Nr. 65. Kraków, dnia 18 Marca — Wtorek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiéj w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic. Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Deleng i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustin

Sumy galicyjskie.

Wiedeń, 15 marca.

(G.) Komisya budżetowa austryackiej Izby poselskiej przystąpiła wczoraj do obrad nad umową, zawartą między Sejmem galicyjskim a rządem w sprawie funduszu indemnizacyjnego. Ze strony rządu obecny był minister dla Galicyi p. Ziemiałkowski, który tak w komisyi, jak i w pełnej Izbie, jeżeli sprawa w ogóle dostanie się pod obrady plenarne, będzie rzecznikiem kraju. Prawie na pewno już przewidzieć można, że wniosek p. Zeithammera, sprawozdawcy komisyjnego, aby zalecić Izbie zatwierdzenie umowy, nie uzyska w komisyi większości, że owszem przyjęty będzie wniosek p. Lienbachera, który chce, aby umowy nie zatwierdzano, lecz wezwano rząd, by wytoczył sprawę przed trybunał polityczny dla roztrzygnięcia kwestyi prawnej. Komisya złożona jest z 36 członków, z których 15 należy do lewicy, 13 do prawicy, 7 do naszego Koła poselskiego, a p. Lienbacher, nie należący dziś do żadnego stronnictwa, dopełnia owej liczby ogólnej. Z prawicy jeden, p. Klaicz, znikł z parlamentu, jak powiedział w tych dniach p. Herbst; prawica więc wraz z członkami z naszego Koła poselskiego ma w komisyi już tylko 19 głosów, z których ubywa jeszcze jeden, mianowicie p. Hohenwarta, który jako przewodniczący nie głosuje. Z pozostających atoli 18 głosów prawdopodobnie jeszcze dwa ubędą — chwilowo nie wymieniamy ich — i oświadczą się za wnioskiem Lienbachera. W takim razie wniosek ten będzie miał za sobą samego wnioskodawcę, wszystkich członków z lewicy i dwu z prawicy, razem 18 głosów, co stanowiłoby większość. Gdyby zaś dwaj ci panowie z prawicy usunęli się od głosowania, byłoby z obu stron po 16 głosów i wtedy należałoby do przewodniczącego dyrymować, a p. Hohenwart dyrymowałby naturalnie na rzecz wniosku p. Zeithammera. Ale nie na tem jeszcze kończą się ewentualności co do rezultatu głosowania w komisyi; gdyż z pomiędzy członków prawicy jeden jeszcze głos jest wątpliwy. Słowem, wniosek Lienbachera ma więcej widoków od wniosków p. Zeithammera.

Gdy pominiemy sposób, w jaki p. Lienbacher umotywował swój wniosek, nie możemy z naszego stanowiska nic zgoła mieć przeciwko niemu. Zapatrywanie nasze wyłuszczyliśmy w dziełku: „Sumy galicyjskie“, a według niego cały ciężar indemnizacyjny spada prawnie na skarb państwa tak, że nie Galicya państwu byłaby cośkolwiek winna, lecz państwo byłoby winne Galicyi dotychczas przeszło 84 miliony, a do roku 1897 około 130 milionów. Gdyby zaś prawna strona kwestyi uznana została przez sąd za nieprzydatną na podstawę do ferowania wyroku i gdyby wtedy np. sąd polubowny miał orzekać, musiałby przyznać Galicyi co najmniej prawo do państwa w wysokości połowy ciężaru indemnizacyjnego, a wtedy należałby się Galicyi dotychczas już zwrot co najmniej 3½ miliona według łagodnego obrachunku.

Co się tyczy formalnej strony wniosku p. Lienbachera (wytoczyć sprawę przed trybunał polityczny), zdaje się, że *forum* to rzeczywiście byłoby kompetentne. Albowiem artykuł 3 ustawy z dnia 21 grudnia r. 1867 o ustanowieniu trybunału politycznego mówi: „Do trybunału politycznego należy dalej orzekać ostatecznie o pretensyach pojedyńczych królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa do ogółu ich i na odwrót, jeżeli pretensye takie nie nadają się do dochodzenia ich na zwykłej drodze prawnej“.

Gdyby nie to, że jest uchwała Sejmu, zawierająca z rządem umowę, a uchwała sejmowa stanowi dla naszego Koła poselskiego *supremam legem*, nasi członkowie komisyi budżetowej nietylko mogliby, lecz nawet powinniby głosować za wnioskiem Lienbachera, ale rozumie się, pod tym jeszcze warunkiem, że mieliby absolutną pewność, iż rząd uczyniłby mu zadość i wytoczyłby sprawę niebawem rzeczywiście przed trybunał polityczny, lub ewentualnie przed sąd polubowny. Właśnie o tem atoli bardzo wątpimy, czy rząd zechce wytoczyć sprawę na drogę sądową, prowadzącą oczywiście do przegrania procesu, a wtedy pozostawałaby się krajowi dzisiejsza niepewność i w dalszej perspektywie zakończenie sprawy całej taką samą samowolą, jaką ją rozpoczęto. Na samowolę tę pewnieby nie zdobył się już żaden rząd austryacki; ale *dubius est belli eventus* i *dubiae sunt Poloniae sortes*. Któż nam ręczy za dalsze losy Galicyi? Któż nam ręczy, że „dług“ indemnizacyjny nie będzie kiedyś ściągnięty sposobem kontrybucyi?

Co się tyczy natomiast sposobu umotywowania swego wniosku przez p. Lienbachera, musimy jak najstanowczej przeciw niemu zaprotestować. Nie stawia wniosku swego dla wzniosłej, choć nieludzkiej zasady: *fiat justitia, pereat mundus*, lecz dla dogodzenia swojej żyłce rabulistycznej, dla prokuratorskiego dopatrywania się winy, a tutaj długu, gdzie wynaleźć można choćby tylko pozór najdrobniejszy, przemawiający przeciw obwinionemu; dla głęboko zakorzenionej nienawiści ku Polakom — *fiat triumphus Lienbacheri, pereat Galicia*. Nic go już nie krępuje. Nowela szkolna już uchwalona; Polacy już ściągnęli za to na siebie nieubłaganą nienawiść i chęć zemsty ze strony lewicy; p. Lienbacher może więc bez względu na głosy i uczucia polskie popuścić wodze nietylko rabulistyce swej, lecz i nienawiści i zuchwałej wspaniałomyślności swej względem Polaków.

Chodzi mu tylko o stwierdzenie prawa skarbu państwa do Galicyi, poczem państwo może darować Polakom swoją należytość, byle tylko pan Lienbacher mógł plwać Polakom w oczy frazesami o przyszłym podarku. Tak zresztą dziś tylko mówi; gdyby bowiem sąd orzekł na niekorzyść Galicyi, pewnieby p. Lienbacher był pierwszy między tymi, którzy na korzyść chłopów salcburskich zażądaliby wyegzekwowania sum galicyjskich.

Nie mając autentycznych szczegółów z wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej, nie możemy rozbierać argumentacyj pp. Lienbachera, Beera i Plenera. Dzienniki tutejsze podają treść obrad tych bardzo niedokładnie i w niektórych punktach niezgodnie. Dziwno nam, że nasi posłowie w komisyi nie zażądali, aby przyzwano stenografa, i aby obrady komisyjne były *ex offo* publikowane w druku.

Jeżeli wniosek p. Zeithammera w komisyi upadnie, a przejdzie wniosek p. Lienbachera, ten obejmie też sprawozdawstwo. Będzie to ciekawy widok — p. Lienbacher sprawozdawcą lewicy! Ale tej „pikanteryi“ właśnie chce lewica.

Ze sprawozdań dzienników wiedeńskich o piątkowej rozprawie komisyi budżetowej w sprawie ugody indemnizacyjnej — nie można się dowiedzieć bliższych szczegółów zajścia między ministrem Ziemiałkowskim a kandydatem na ministra Plenerem, o którem to zajściu doniósł nam w sobotę telegram.

Na posiedzeniu tem po Zeithammerze, który odczytał znane już czytelnikom naszym sprawozdanie, pierwszy zabrał głos Lienbacher, aby oświadczyć się przeciw wnioskom sprawozdawcy. Przypomina, że przez 6 lat był on sprawozdawcą tej pozycyi w budżecie, i zawsze bronił zapatrywania wręcz przeciwnego temu sprawozdaniu. Dokładne(?) studyum wszystkich w tej sprawie ustaw i rozporządzeń utwierdziło go tylko w tem zapatrywaniu. Co do kwestyi prawnej, wbrew sprawozdawcy, ktory powiada, że nie da się ona ściśle rozstrzygnąć — twierdzi Lienbacher, że państwo nie przyrzekło, iż z własnych kas płacić będzie dla Galicyi, ale że na rachunek kraju dawać będzie zaliczki. Widocznie zapomniał nasz „sprzymierzeniec“ o pierwszym w tej sprawie akcie, o patencie kwietniowym z r. 1848. Rozporządzenie z r. 1857, na które sprawozdawca się powołuje, nie było ogłoszone, więc — powiada Lienbacher — niema mocy prawnej. Nam się zdaje, że wtedy, w czasach niekonstytucyjnych, ogłoszenie nie było warunkiem prawności — wystarczy fakt, że cesarskie rozporządzenie istniało, i że według niego sprawę urządzono. Że galicyjski Sejm nie objął w zarząd funduszu indemnizacyjnego niczego nie dowodzi, ponieważ był on obowiązany go objąć, a że tego nie uczynił, to bynajmniej prawnej strony tej kwestyi nie zmienia. Dalej powiedział Lienbacher, że według jego przekonania istotnie chodzi tu o prezent i o nic innego. Jeżeli zaś jak sprawozdanie powiada, ten prezent ma być zrobiony ze względów politycznych to chyba na to, aby Galicya cicho siedziała, a w takim razie byłoby to wezwaniem dla innych krajów, żeby nie były spokojne! Tu już p. Lienbacher w sofisteryi doszedł do ostateczności — zapomniał bowiem, a raczej nie chciał pamiętać, że sprawozdawca nie mówił o politycznych względach, które dziś za przekreśleniem 75 milionów przemawiają, ale o tych dla których przy zniesieniu pańszczyzny i przy dalszem regulowaniu sprawy zobowiązano się spłacić indemnizacyę z funduszów państwa. To stworzyło stan prawny, na którem się opierając, Galicya owych 75 milionów płacić nie może i nie powinna. Państwo — mówił dalej Lienbacher — ma prawo żądać zwrotu. Dotąd nie żądało, i prawdopodobnie w najbliższej przyszłości nie zażąda. Otóż ta kwestya prawna powinna być rozstrzygnięta przez trybunał państwa. Gdy ten orzeknie, wtedy uchwali Rada państwa, czy „prezent“ dla Galicyi należy zrobić i z jakich powodów. Mowca kończy wnioskiem, aby uchwalonej przez Sejm ugody rządu z Galicyą w sprawie funduszu indemnizacyjnego nie zatwierdzać, i wezwać rząd, żeby kwestyę prawną oddał do rozstrzygnięcia trybunałowi państwa.

Lienbachera poparli Beer i Plener, przeciw którym wystąpił Ziemiałkowski dowodząc, że już w obradach parlamentarnych r. 1848 sprawę galicyjskiej indemnizacyi inaczej traktowani niż w innych prowincyach, i że nawet ministerstwo centralistyczne nie zajmowało tego co Lienbacher stanowiska.

Oto wszystkie szczegóły, jakie z tego posiedzenia komisyi podają wiedeńskie dzienniki. Donoszą też, że wniosek Lienbachera ma wszelkie szanse przejścia w komisyi, ponieważ prócz posłów z lewicy jeszcze Tonkli i Hipoliti głosować za nim będą, a podobno jeszcze Dürkheim i Alojzy Liechtenstein mają się wahać. Zaprzecza jednak temu telegram *Politik*, dodając, że pogłoski o prawdopodobnym takim wyniku obrad komisyi są tylko puszczone jako *balon d'essai*. Zobaczymy.

Budżet galicyjski w budżecie austryackim.

IX.

Budżet wyznań jest jedynym może, co do którego wydatki na Galicyę prawie zupełnie odpowiadają stanowisku, jakie kraj nasz zajmuje w Austryi pod względem ludności i przestrzeni, ogólny bowiem wydatek państwa na cele wyznaniowe w Galicyi wynosi 1,015.762 złr. — czyli 23 prc. wydatku całego państwa na te cele. Jeżeli z tym wydatkiem porównamy dochód galicyjskiego funduszu religijnego, w ogólnej sumie 499,680 złr. — zostaje jako czysty wydatek skarbu państwa na te cele w Galicyi 516.082 złr.

Pojedyncze rubryki tego budżetu są:

Arcybiskupstwo rz. kat. lwowskie, jak wiadomo bardzo bogate, pobiera teraz tylko na dotacyę biskupa sufragana 2100 złr. Biskupstwo krakowskie 12.361 złr., przemyskie 2290 złr., tarnowskie 30.969 złr. Metropolia gr. kat. lwowska 23.529 złr., biskupstwo gr. kat. przemyskie 27.677 złr. Arcybiskupstwo ormiańskie we Lwowie 12.313 złr. Ogólny wydatek państwa na biskupstwa i kapituły 98.878 złr.

Duchowieństwo parafialne, (właściwa *cura animarum*) kosztuje: w rz. kat. archidyecezyi lwowskiej 30.435 złr., w dyecezyi kakowskiej 15.660 złr., przemyskiej 18.777 złr., tarnowskiej 15.374 złr. W gr. kat. archidyecezyi lwowskiej 219.387 w gr. kat. dyecezyi przemyskiej 112.749 złr. W ormiańskiej archidyecezyi 620 złr.

Klasztory otrzymują dotacye i subwencye w łącznej kwocie 49.291 złr., co się rozdziela na 37 klasztorów rz. kat. i 1 ormiański.

Zakłady wychowawcze duchowne (zakłady teologiczne i seminarya) kosztują ogółem 239.073 złr. — z czego wypada na rz. kat. archidyecezyę lwowską 34.342 złr. — dyecezyę krakowską 11.560 złr., przemyską 31.853, tarnowską 28.560 złr., na gr. kat. archidyecezyę lwowską 78.467 złr. przemyską 14.421 złr. Prócz tego należą tutaj: dodatki dla profesorów fakultetu teologicznego w obu uniwersytetach po 5600 złr., 7 miejsc w wiedeńskim wyższym zakładzie teologicznym 7000 złr. — i wydatek na gr. kat. seminaryum w Wiedniu 21.670 złr.

Oprócz tego są jeszcze wydatki, których budżet nie rozdziela na pojedyncze dyecezye a nawet na obrządki — a które wynoszą 197.384 złr. — w czem jest 136.700 złr. jako uzupełnienie dotacyj, 40.710 złr. pensyj emerytalnych, 19.974 złr. różnych mniejszych wydatków.

Jeżeli wyszczególnione powyżej wydatki rozdzielimy na dwa główne obrządki w kraju, t. j. rzym. kat. i gr. kat., otrzymamy wynik następujący:

	Wydatek na obrządek rz. kat. złr.	Wydatek na obrządek gr. kat. złr.
biskupstwa	47.720	51.206
duchowieństwo parafialne	80.246	332.136
klasztory	47.291	—
zakłady duchowne wychowawcze	106.315	115.558
razem	281.572	498.900

Że zaś ludności rz. kat. jest w Galicyi 2,698.004 a gr. kat. 2,516.542 przeto wypada na 1000 mieszkańców obrządku rz. kat. 104 złr. 36 ct. — na 1000 gr. kat. 198 złr. 29 ct. wydatku ze skarbu państwa na cele wyznaniowe. Jeżeli zaś weźmiemy samą tylko *cura animarum*, więc wydatek na duchowieństwo parafialne i klasztorne, wyniesie wydatek na 1000 dusz rz. kat. 47 złr. 27 ct. — gr. kat. 132 złr. 40 ct.

Z tego jednak nie wynika wcale, żeby położenie kleru gr. kat. było lepsze niż rz. kat. — należy bowiem pamiętać, że ludność rz. kat. jest — w ogóle biorąc — zamożniejszą niż gr. kat. a przeto różne inne dochody kleru rz. kat. są większe, a powtóre, że potrzeby duchownych gr. kat., jako ojców rodziny są niezaprzeczenie większe, że przeto nawet przy większych dochodach, położenie ich jest gorsze.

Na inne wyznania wydaje skarb państwa dla Galicyi bardzo mało — znajdujemy bowiem w budżecie tylko 3600 złr. na wyznanie ewangielickie.

W zarządzie ministerstwa wyznań i oświaty pozostają dobra funduszów religijnych. Z wielkich niegdyś dóbr funduszu religijnego, jakie były w naszym kraju — pozostało 15.982 hektarów — z czego jest 1447 hekt. nieprodukcyjnej a 14.535 hekt. produkcyjnej ziemi (10.344 hekt. lasów, 3641 hekt. pól, łąk i ogrodów, 550 polan, pastwisk i innych). Dobra te dzielą się na pięć kompleksów: 1) Przedzielnice, Hurbice i Malechowice — 2) Brzostek i Warzyce — 3) Muszyna i Stary Sącz — 4) Niepołomice, Tyniec, Uszew i Siedliska — 5) Krynica. Dochód surowy preliminowano na 177.610 złr. — wydatek na 136.890 złr. czysty dochód przeto 40.720 zł., czyli 2 złr. 80 ct. z hektara produkcyjnej ziemi. Gdybyśmy jednak potrącili wydatki nadzwyczajne obejmujące przeważnie nowe budowle, a wynoszące w tym roku poważną sumę 33.440 złr. — okaże się czysty dochód z hektara 5 złr. 10 ct. Dla tych, których obchodzą losy zakładu w Krynicy, będącego własnością funduszu religijnego, dodamy, że na ten rok preliminowano na różne budowle i ulepszenia w zakładzie 15.900 złr. w rubryce nadzwyczajnych wydatków. Jest w tem premia 2500 złr. na najlepszy projekt nowego budynku zakładowego (kurhauzu) — 4400 na pokrycie budynku kąpielowego, 1500 złr. na zakupno gruntów przy nowo nabytych źródłach i t. p.

Rada państwa.

Wiedeń, 16 marca.

(††) Rozprawa nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przybrała szersze rozmiary i bardziej była ożywioną, niż można było przypuszczać. Naturalnie, że nie zabrakło w niej głosu p. Kułaczkowskiego, który wystąpił ze zwykłemi skargami na ucisk. Hr. Taaffe ła-

MOTORY ŻYCIA.

Powieść współczesna w dwóch tomach

19) przez

Autora „MARZYCIELI“.

Tom II.

(Ciąg dalszy)

O ile ja znam parlamenty, N. panie, każdy z moich, choćby się najbardziej nawet z pokojowych składał żywiołów, będzie głosował za wojną, byle ją rząd z najbliższym sąsiadem toczyć postanowił, bliżkie sądziedztwa bowiem mają tę właściwość, że wytwarzają kwasy i zniechęcenie. Na dalekie wyprawy niekoniecznie się puszczą, na sąsiada zawsze się rzucą. ...

— Trzeba także — książę dodał — z żądaniem wystąpić dopiero, w chwili ostatniej, niemal na godzinę przed wojsk wymarszem, by nie mieli czasu roztrząsać tego, co się im powie. Nie wątpię, że pod wrażeniem świetnej mowy wszystko uczynią, każde bowiem większe zgromadzenie kieruje się chętniej uczuciem, niż rozumem. Pochodzi to zapewne ztąd, że rozum prawie u każdego inny, gdy przeciwnie uczucia, są mniej więcej wszystkim wspólne, kto więc o ich strunę uderzy, zwycięży! Tobie hrabio, w chwili stanowczej poruczę to zadanie, bo o ilem się przekonał, masz wymowę niepospolitą.

Sekretarz skłonił się głęboko.

Trzeciego dnia po ogłoszeniu konstytucyi, hr. Alfred Donat pędził do P... Lubo wiedział, że w tem miasteczku Iwo jest nauczycielem, nie wstąpił do niego zaraz, dopiero z powrotem od hr. Romualda, którego pałac stał na wsi za miastem. Wpierw chciał sobie zapewnić krzesło poselskie. Przed sprawą tak dla siebie ważną, przyjaciel musiał ustąpić.

Iwona zastał przed budynkiem szkolnym, w gronie kilku chłopców, którym coś opowiadał. Chłopcy, najstarszy między nimi mógł mieć lat dwanaście, słuchali go z żywem zajęciem. Iwo był zmieniony, przybladł, oczy mu się zapadły, między czarnemi kędziorami gdzieniegdzie srebrny włos błyszczał. Ujrzawszy Alfreda, powstał i w niemem zdziwieniu ręce ku niemu wyciągnął. Ten uściskał go serdecznie, jak niegdyś, gdy ich jeszcze nic nie różniło.

— Prawda, żeś się mnie nie spodziewał tu zobaczyć, Iwonie?! — zawołał. — Ale widzisz, przyjechałem umyślnie, by ciebie z tej dziury wydobyć — dodał żartobliwie. Przecie, jako twój przyjaciel nie mogę dopuścić, żebyś się tu marnował. Takie życie anachorety prędzej lub później musi się sprzykrzyć. Dobre ono dla ludzi bez zdolności i tych, co już wszystko mają za sobą, ale nie dla człowieka pełnego talentów, który właściwie dopiero żyć zaczyna.

Tak mówiąc, wszedł za Iwonem, do jego mieszkania. Znajdowało się ono w budynku szkolnym, a składało się z trzech pokoików i malutkiej kuchenki, w której sypiał stary Antoni, od lat trzydziestu sługa szkolny i lokaj każdego nauczyciela, którzy w tym czasie tu byli.

— Ohoć przyjemnie tu u ciebie — Alfred dalej mówił, rozglądając się po mieszkaniu — mimo to, nie przestanę cię namawiać do porzucenia tego zawodu nieznośnego.

— Kształcić dzieci, by z nich ludzie byli, to cel przecie piękny — odparł Iwo.

— Ale ludźmi dojrzałymi tak kierować, by z pożytkiem żyli, cel jeszcze piękniejszy! — zawołał Alfred.

— Być może, wszakże ja o nim nie marzę ... on nie dla mnie.

— Fe! Iwonie! Mówisz jak starzec nad grobem, nie jak człowiek młody, pełen sił i zdrowia. Co ci się do licha stało? Powiedz mi otwarcie.... Możeś się zakochał bez wzajemności, co dla takiego, jak ty marzyciela, mogłoby w rzeczy samej być fatalne, lub może jaki inny cios cię dotknął. Przyznaj mi się przyjacielu, bo doprawdy, mnie to martwić zaczyna.

— Wspominałem ci już raz Alfredzie, że we mnie coś się popsuło, że sam siebie nie rozumiem, słowem, żem nie ten, co dawniej. Ze spiskowca, zrobił się człowiek sentymentalny, baba.

— A wiesz czemu?

— Powiedz, bo ja nie wiem.

— Li dla tego, że gdy cię w życiu wielkie przykrości spotkały, zamiast w działaniu szukać orzeźwienia, tyś zaczął grzebać w swojej boleści, przypatrywać się jej, nawet ją pieścić, skutkiem czego nie ty nad nią, lecz ona nad tobą zapanowała. Mojem zdaniem praca i ruch bezustanny są jedynem lekarstwem na taką chorobę.

Iwo ręką machnął.

— Mnie już chyba nic nie wyleczy! — odparł z westchnieniem.

— Powierz się tylko mnie przyjacielu, a pewnie wyzdrowiejesz. Teraz naprzykład nadchodzą wybory, jeśli zechcesz, postawimy cię w pierwszym lepszym okręgu i ręczę ci, że wyjdziesz z urny. W izbie, będziemy potem razem pracowali, walczyli, zwyciężali!

— Z kim jednak chcesz walczyć Alfredzie i w imię jakich zasad zwyciężać?

— Zamiast ci na to wprost odpowiedzieć, ja cię raczej spytam: Nie czytałeś konstytucyi?

— Właśnie dla tego, że ją czytałem, tak śmiało przemawiam. Wasza koustytucya, mój drogi, to kopia wszystkich innych, które się już przeżyły.... Ona ludzkości nie zbawi, bo to zabawka, nie idea, mogąca świat przeistoczyć. O warstwach najniższych nie ma w niej mowy, a te warstwy chcą żyć przecie.

— Ty, bo Iwonie, zawsze wracasz do swoich ideałów, które z rzeczywistością nie bardzo się godzą. Nie raz ci to już mówiłem i znowu powtarzam, że żaden człowiek polityczny, żaden mąż stanu nie odważy się, odrazu wszystkiego burzyć, bo z tego mógłby chaos powstać, z którymby potem nie dał sobie rady... Lecz, abyś nie sądził, że ja w zupełności jestem przeciwny twoim poglądom, zaraz ci powiem, z jakiemi projektami myślę w izbie wystąpić. Przekonasz się, że i ja chcę budować, ale nie gwałtownie, tylko powoli, systematycznie, teraźniejszość ciągle ulepszając.

Po tych słowach Alfred zaczął długo i szeroko wyjaśniać przyjacielowi, jakie reformy uznaje już dziś za niezbędne. Między temi wyszczególniały się głównie te, które zmierzały do podniesienia tak materyalnego, jak umysłowego stanu klasy pracującej. Iwo słuchał nie bez zadowolenia, a gdy Alfred skończył, rękę mu ściskając, zawołał:

— Szczęśliwy jestem, że dawny mój uczeń choć coś odemnie skorzystał. Widzę, że ziarna, które siałem, nie padły na ziemię jałową. Jak dla mnie, wystarczy i taka nagroda. Większa byłaby dopiero wtedy, gdybym zobaczył, że pomysły twoje stały się żywem ciałem, ale niestety, nie wierzę, iżby to mogło nastąpić.

— Nie wierzysz?

— Nie wierzę, mój drogi i wkrótce przekonasz się, czy się mylę. Ponieważ każda z twoich reform socyalno-ekonomicznych jest skierowana przeciw wielkim kapitalistom, przeto samolubni ci panowie niewątpliwie wezmą się za ręce, by nie dopuścić do ich urzeczywistnienia.

— Zobaczysz Iwonie, że ich zwyciężę.

— Nigdy Alfredzie! Ich można tylko złamać, ale nie nagiąć. Ty zas boisz się środków radykalnych.

— I muszę się bać! — zawołał żywo Alfred. — Przecie sam książę nigdyby na nie nie przystał. Ale chociaż w tak ciemnych kolorach wszystko ci się przedstawia, ja pójdę drogą obraną i nie cofnę się nawet wtedy, gdy mnie spotka niepowodzenie. Jeśli doznam porażki, cofnę się o krok lub dwa, nabiorę sił w odpoczynku i do ataku dopiero wtedy drugi raz się rzucę, gdy upatrzę chwilę stosowną.

— Podziwiam cię mój drogi i życzę szczęścia — odpowiedział Iwo — ale jabym tak działać nie umiał.

Alfred długo jeszcze namawiał przyjęciela, żeby teraźniejszy zawód porzucił i poświęcił się karyerze parlamentarnej. Wszystkie atoli jego argumenty pozostały bez skutku. Iwo stał twardo przy swojem. Widząc bezskuteczność dalszych usiłowań, pożegnał go i nocnym pociągiem wrócił do stolicy.

Rozdział XI.

Pod płaczącym jesionem.

Iwo żył cicho, w odosobnieniu, nikogo nie odwidzał, nikogo nie przyjmował, krom uczniów swoich, z którymi po godzinach szkolnych bądź rozmawiał, bądź na przechadzkę chodził. Na jego lekcyi było zawsze cicho, jakby makiem posiał i po każdej odzywał się w te słowa:

— Ilekroć ztąd wychodzicie, pamiętajcie moje dzieci, żeście braćmi między sobą. Niech jeden drugiemu nie czyni żadnej przykrości, kochajcie się i wspierajcie, bo chociaż różnych jesteście religij, wszystkie one nakazują kochać bliźniego. Pamiętajcie, że świat byłby jedną jaskinią złoczyńców, a życie stałoby się okropnem ciężarem, gdyby wszystkiego zbawczem swojem ciepłem nie ogrzewała miłość! Ona z trzody zwierząt bezmyślnych robi nas ludźmi; ona łagodzi obyczaje; ona jest jednym z tych wielkich motorów, które życiem poruszają. Dlatego kochajcie się dzieci, kochajcie jak bracia i niech jeden drugiemu nie czyni żadnej przykrości.

(C. d. n.)

twe miał zadanie w odpowiedzi posłowi Kułaczkowskiemu, gdy potrzebował tylko wskazać, że sprawa jezuitów w Dobromilu tudzież sprawa szkół ruskich należy do budżetu wyznań i oświaty, a sprawa procesu o zbrodnię stanu z roku 1882 do ministerstwa sprawiedliwości, że zatem przy budżecie spraw wewnętrznych niewłaściwie to wszystko poruszono. Dobrze uczynili posłowie polscy, że nie odpowiadali p. Kułaczkowskiemu i nie wywoływali niepotrzebnej dalszej dyskusyi. Nad procesem dawno zapadła zasłona, i dziś już chyba zapóźno rzecz tę odgrzewać, a było to tem bardziej niewłaściwem, że gdy wyrok zapadł, powszechny był głos, iż polscy przysięgli postąpili tu z całą możliwą łagodnością i względnością.

Po tym epizodzie, poseł **Pacher** mówił o stanie wyjątkowym, który rodzi system dowolności policyjnej, wywołujący tylko opór i rozdrażnienie — rodzi system denuncyacyi, panujący już dziś na mniejszą skalę, ale zawsze podobny do tego, jaki był po r. 1848.

Przy rozdziale budżetu „polityczna administracya" **Menger** podniósł smutne położenie licznej w całem państwie klasy dyurnistów, i wzywał rząd, aby się zajął tą sprawą. **Viterich** rozwodzi się nad agitacyą **włoską** w Tryeście, Istryi i południowym Tyrolu, i twierdzi, że „italianizm" robi tam coraz większe postępy, czemu winno głównie postępowanie rządu w tych prowincyach, który bierze w obronę Włochów przeciw Sławianom.

Na następnem — sobotniem posiedzeniu Izby **Vosnjak** mówił o memoryale posłów słoweńskich ze Styryi, a rozwodząc się szerzej nad ich życzeniami, żądał utworzenia dla tamtejszych Słoweńców osobnej ekspozytury namiestnictwa. Po osobistych, dość drażliwych uwagach **Suessa**, **Schmiderera** i **Goedla** przyjęto tytuł budżetu „administracya polityczna" a rozprawa przeniosła się na pole publicznego bezpieczeństwa, (tytuł 5) **Schoettel** rozwodzi się szeroko nad kwestyą **włóczęgostwa i szupaśnictwa**, i bardzo trafnemi rysami charakteryzuje istniejące w tym względzie a niesłychanie wadliwe stosunki, coraz większy wzrost wydatków państwa na ten cel, a obok tego zupełne chybienie ich celu, bo włóczęgostwo coraz się wzmaga. Przemawia za domami pracy przymusowej, których koszta ponosić winien wspólnie skarb państwa i skarby krajowe. Minister **Taaffe** oświadcza, że rząd musi uważać domy pracy przymusowej, jako zakłady przedewszystkiem krajowe, wszakże nie uchyli się od subwencyi ze skarbu państwa. **Słoniak** mówi o stosunkach wiedeńskiej straży bezpieczeństwa — **Auspic** ostro napada na ministra **Taaffego** za sposób wykonywania stanu wyjątkowego i czyni zapytania: 1) czy było koniecznem oprócz samego pisma *Zukunft* zamknąć także drukarnią jego, przez co 30 zecerów zostało bez chleba: 2) ile osób wskutek stanu wyjątkowego wydalono? ile między nimi żonatych? czy wszyscy na ten los zasłużyli? i czy się przez to nie zwiększyło liczby takich, którzy słusznie są niezadowoleni?

Taaffe oświadcza, że odpowie na te pytania później — i w tonie bardzo rozdrażnionym polemizuje z **Auspitzem**. Poczem popisywał się **Schoenerer** brutalnem opowiadaniem swoich prawdziwie studenckich zajść z policyą — za co otrzymał naganę od prezydenta.

Przyjęto potem tytuł 5 „bezpieczeństwo publiczne" — i bez dyskusyi i zmiany uchwalono dalsze dwa tytuły „służba budownicza" i „budowa dróg". Na tem zamknięto posiedzenie. Następne w poniedziałek, a na porządku dziennym będą „budowy wodne" przyczem Koło polskie ma wystąpić z wnioskami w sprawie regulacyi rzek.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 marca.

Sprawozdanie z Rady państwa i szczegóły podane na czele dziennika naszego o stanie sprawy indemnizacyjnej, wyczerpują wszystko, coby dziś było do zapisania o wewnętrznych sprawach austryackich. Zaznaczmy tylko jeszcze, że poruszona mową Russa ugoda czesko-niemiecka, na zasadzie ustawy językowej, jest przedmiotem dyskusyi w dziennikach czeskich i niemieckich, a z artykułów tych można wnosić o pewnem załagodzeniu rozdrażnienia, o gotowości przynajmniej do dyskutowania kwestyi.

W Węgrzech nowe zajścia — znowu z antisemickim charakterem. W **Czegled** posłowie **Ugron**, **Hegedüsz** i **Herman** zwołali zgromadzenie wyborców, celem zdania sprawy ze swych czynności. Antisemici, zwolennicy Verhovaya, uderzyli w znacznej liczbie na miejsce zebrania i rozpędzili przemocą zgromadzenie, przyczem podobno Ugron został raniony. Jest to jeden ze zwykłych w Węgrzech epizodów wyborczych. Aresztowania socyalistów i anarchistów w Peszcie trwają dalej.

Nowy projekt **reformy administracyjnej w Rosyi**, przygotowany przez komisyę pod przewodnictwem Kochanowa, został rozesłany najwyższym dygnitarzom dla wydania opinii. Nie ma tygodnia, aby dzienniki rosyjskie nie doniosły o kilku przynajmniej projektach, z których żaden jakoś nie może się doczekać urzeczywistnienia. Projektów istna powódź bałamucąca opinię, wprowadzenie ich w życie odkładają do szczęśliwszych czasów.

Obcy podani wogóle a w szczególności żydzi zwracają na siebie baczną uwagę władz rosyjskich. Naczelnik Petersburga wydał rozporządzenie, aby o każdym z przybyłych do stolicy donoszono mu w przeciągu 24 godzin i przedstawiano paszport. Wydane przed rokiem toż samo rozporządzenie względem gubernij Królestwa zostało obecnie ponowionem. Uciążliwość dla przybywających z za granicy, wynikająca z rozporządzeń, ma być powodem wstawienia się rządu niemieckiego o cofnięcie ich przynajmniej względem poddanych pruskich.

W miejsce słynnego **Jonina**, agenta dyplomatycznego w Bulgaryi zamianowany został na to stanowisko dotychczasowy rezydent rosyjski przy dworze czarnogórskim Kojander. Również i w poselstwie belgradzkiem ma nastąpić zmiana. Jedno i drugie uważają jako objaw zmienionego stosunku Rosyi do Austryi.

Urzędowa *Nordd. Allg. Ztg* stanowczo zaprzeczyła sensacyjnemu doniesieniu *Standarda*, że między Austro-Węgrami a Niemcami z jednej, a Rosyą z drugiej strony formalna, protokołami objęta stanęła umowa. Wiadomość ta, jak mówi organ Bismarkowski, jest zupełnie bezpodstawną. Protokóły, o których korespondent wspomina, wcale nie istnieją nawet, a stosunki trójcesarskiego przymierza w niczem nie uległy zmianie i nie potrzebują się umacniać sztucznymi a nowymi środkami.

W dalszym ciągu **obrad parlamentu** nad wnioskiem o ubezpieczeniu robotników, przemawiali: Lohren i Bamberger za wnioskiem, z zastrzeżeniem zmian w komisyi poczynionych, Hertling za samąż ustawą, a Löwe przeciw tejże. Następnie zabrał głos sekretarz stanu **Bötticher**, wyjaśniając całą doniosłość ustawy, która zapobiedz ma agitacyom socyalistycznym, i grunt z pod nóg usunąć socyalnym rewolucyonistom. Rząd obstaje przy wyłączeniu wszelkich prywatnych towarzystw ubezpieczeń. Nie należy zresztą przedłożonej ustawy uważać jako zwycięstwa jednej politycznej frakcyi — lecz raczej oko nieuprzedzone dojrzy w niej stanowczy krok do socyalnej reformy, wszystkich zadawalniającej i dla ogółu odpowiedniej.

W sobotę znowu w dalszym ciągu rozpraw nad tą ustawą przemawiał ks. **Bismark**. Oświadczył on, że ograniczenie tej ustawy do pewnych tylko zatrudnień będzie chwilowe, i że w miarę, jak się ustawa ta okaże praktyczną i do innych zawodów rozciągniętą będzie. Nie chcemy ludu opanować. mówił dalej Bismark, **lecz raczej mu służyć**, a każde stronnictwo niechaj rządowi w tem pomaga, zamiast odrzucać jego wnioski. Tymczasem partykularyzm stronnictw **przeszkadza życzliwej dla ludu polityce cesarza, a ciągła negacya Sejmu odwłóczy wszystkie sprawy**. Zresztą jeżeli macie lepsze projekta, podajcie je. Rząd chce ze stanowiska praktycznego chrześciaństwa pomódz biednym, i nie waha się pewną ręką wykonać operacyę. Nie chodzi tu o wielką politykę, lecz o politykę interesu w najlepszem tego słowa znaczeniu. Należy zapełnić tę lukę w socyalnej kwestyi, którą w przeciwnym razie opanowałaby demokracya socyalna

---

Zajęcie Bakninhu jest bezsprzecznie faktem niezmiernej dla **Francyi** wagi. Wytrwałością zwyciężył p. **Ferry** swojego czasu wszelkie nieprzychylne sobie stronnictwa, rządową opozycyą, a dziś przy odgłosie tryumfalnego hymnu, jaki cała Europa mu śpiewa, powinszować sobie może znacznego wzmocnienia stanowiska. O ile bowiem dawniej na każdym niemal kroku spotykał się p. prezydent ministrów z zarzutami lub niedowierzaniem, o tyle znów teraz wzrosło zaufanie dla jego polityki. Od chwili. gdy rzeczpospolita wplątała się w niepewny zatarg z Chinami, nikt nie przewidywał tak dobrego wyniku, a wobec groźnej postawy Chin, wobec początkowych niepowodzeń oręża francuskiego, wobec dwuznacznej roli W. Brytanii, można się było obawiać najgorszych następstw dla republiki, zupełnej ruiny finansowej i upadku znaczenia Francyi. Używszy znacznej części sił na bezowocną wyprawę zamorską i zmarnowawszy na ten cel niemałe fundusze, rzeczpospolita francuska otoczona potężnymi nieprzyjaciołmi zupełnie izolowana i osłabiona mogła stanąć nad przepaścią. Zdobycie Bakninhu usuwa te obawy i wzmacnia stanowisko Ferryego.

Dla tego w senacie uchwalono zaraz w sobotę na wniosek hr. **Saint-Valliera** podziękowanie i życzenia dzielnej marynarce i wojsku francuskiem z powodu zajęcia Bac-Niuhu.

Prezydent ministrów Juliusz **Ferry** — dawniej słynny indenferentysta religijny, dał obecnie małżeństwo swe cywilnie zawarte pobłogosławić w kościele. Wiadomość to zupełnie pewna — a *Gaulois* cieszy się niezmiernie z tej podróży do Damaszku.

Czem więcej nadchodzi wiadomość **z teatru wojny egipskiej**, tem jaśniej występuje prawda. Nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że przeceniono znaczenie angielskiego zwycięztwa. Ostatnie telegramy, donoszą, że wojska angielskie **jak najspieszniej** cofają się do Suakim podczas gdy Osman Digna w przeciwnę podąża stronę. W obec stwierdzonej okoliczności, że zwycięztwo długo się chwiało — że cała jedna angielska kolumna cofnęła się przed garstką w oszczepy tylko uzbrojonych Arabów, zostawiając im na placu armaty, że rozbitego wreszcie nieprzyjaciela nie odważono się ścigać dalej, jak do wioski poprzednio przed powstańców zajmowanej a wreszcie fakt jaknajspieszniejszego odwrotu — wszystko to skłania nas raczej do przypuszczenia, że Arabowie po walce nie zupełnie są zniechęceni. Prawdopodobnie ani myślą o zdaniu się na łaskę zwycięzców, których potęgi urok znacznie się już rozwiał w ich oczach.

To też na sobotniem posiedzeniu parlamentu angielskiego wniosła opozycya rezolucyą wypowiadająca przekonanie, że tak znaczne straty w ludziach w Sudanie niczem nie są usprawiedliwione. A straty te są istotnie tak wielkie, że zwycięztwo nad Osmanem Digną można nazwać prawdziwem zwycięztem Pyrrhusa.

Sprawy szkolne.

(*Nowe rozporządzenie o egzaminach kwalifikacyjnych na nauczycieli szkół średnich*).

(Dalszy ciąg.)

Egzamin dzieli się jak dotychczas na trzy części, a mianowicie: a) na prace domowe, b) egzamin klauzurowy, c) egzamin ustny.

Przy ocenianiu domowej pracy kandydata, komisya egzaminacyjna może kandydata reprobować na zawsze, lub na rok jeden.

Ustawa ogłasza zmiany co do klauzury. Południe wolne, zresztą i tu bardzo znaczne utrudnienia i obostrzenia szczególnie co do kontroli.

Egzamin ustny może się odbyć dopiero po orzeczeniu egzaminatorów, co do prac klauzurowych i tylko wtedy, jeżeli wszystkie wypadły pomyślnie.

Co do wymagań z każdego przedmiotu to ustawa określa je zgodnie z obecnem stanowiskiem nauki, rozszerzając granice wszędzie bardzo znacznie, jednakowoż te postanowienia w znaczne części... jak zawsze było, jest i będzie... oddają kandydata na łaskę i niełaskę egzaminatora; bo cóż np rozumieć należy o ustępie takim ad 3):

„O przedmiotach, rodzajach i drogach handlu światowego, kandydat powinien mieć w zasadzie pewne wiadomości."

Język niemiecki ma jednak swoje właściwości, przytaczamy więc tekst pierwotny:

„*Die Gegenstaende, Arten und Wege des Welthandels sollen ihm in sicheren Grundsügen bekannt sein*".

To bardzo elastyczne, bo *Grundsüge* mogą oznaczać bardzo mało, a *sichere Grundsüge* bardzo wiele: a zreszta „*Welthandel*" „*Gegenstaende*", „*Arten*" *und* „*Wege*" mogą obejmować albo tylko pierwiastki tych pojęć, albo wiele. a wtedy może egzaminator każdego „palnąć" kandydata z działu „*vom Welthandel*".

Albo np. z matematyki:

Znajomość rachunku różniczkowego i całkowego i zastosowanie ich do geometryi, zasady rachunku wariacyjnego, obznajomienie (*Vertrautheit*) z zasadami (*mit den Grundsügen*) nowszej teoryi o funkcyach. Znowu niesłychana elastyczność. „*Grundsüge*" to niby to bardzo mało a „*Vertrautheit*" to znowu bardzo wiele.

A po cóż zresztą tego wszystkiego dla profesora gimnazyalnego, który ma raczej nauczyć geometryi opisowej lub układania praktycznych równań pierwszego stopnia?

Różnice między wiedzą wymaganą na całe gimnazyum, a wiedzą na niższe gimnazyum są bardzo małe, np. przy niemieckim języku wyraźnie powiedziano... *so hat er die, für das Hauptfach gestellten Anforderungen zu erfüllen, mit der Beschraenkung*... a tu *Beschraenkung* bardzo mała.

Wszyscy kandydaci bez wyjątku muszą, jak wiadomo, wykazać dostateczną znajomość języka wykładowego.

Nadto muszą wszyscy się wykazać dokładną znajomością **języka niemieckiego**.

Niemcy więc zdają o jeden przedmiot mniej, widocznie więc są faworyzowani wobec wszystkich innych narodowości, a *Staatssprache* **w szkołach średnich obowiązuje faktycznie!!**

Ktokolwiek ma zamiar ubiegać się o kwalifikacyą w grupie czwartej (z matematyki i fizyki na wyższe gimnazyum) temu nie wolno rozdzielać sobie egzaminu na partye.

We wszystkich innych wypadkach zaś, po uprobowaniu prac domowych wyznaczonych przez komisyę egzaminacyjną, może kandydatowi pozwolić, aby sobie rozłożył egzamin na dwie części, tj. aby najpierw zdawał z przedmiotów ubocznych, z języka niemieckiego lub wykładowego; a potem dopiero egzamin z przedmiotu głównego lub gdyby obadwa przedmioty były główne, jak historya naturalna i chemia, każdy przedmiot osobno, w każdym razie jednak między pierwszym ustnym egzaminem a drugim, wyznacza się dwa lata jako najdłuższą przerwę.

(Dok. nast.)

Sprawy gmin i powiatów.

Kraków, 14 marca.

Rada powiatowa krakowska odbyła dnia 14 b. m. zwyczajne posiedzenie, na którem uchwaliła budżet powiatowy na r. 1884, a na pokrycie wydatków pobór 19½ zł. prc. dodatku do podatków, na potrzeby własnej administracyi i utrzymanie dróg powiatowych i 3 prc. na subwencye dla gminnych dróg; oraz 3 prc. dodatku do podatków na fundusz szkolny okręgowy. Do zbadania rachunków kasowych Wydziału powiatowego za r. 1883 wyznaczyła z łona swego członków.

Następnie uchwaliła Rada: Poczynić ponownie starania u władz rządowych o pomnożenie żandarmeryi i ustanowienie posterunków nowych: w Zielonkach, w Prądniku Czerwonym, w Rząsce i w Morawicy. Prosić c. k. Namiestnictwo o zobowiązanie gmin, w których się odbywają targi na zboże, aby własnym kosztem utrzymywały publiczne wagi do ważenia zboża. Zezwoliła dwom gminom na sprzedaż drobnych przestrzeni gruntów gminnych miejscowym włościanom pod zabudowania gospodarcze; jednej gminie na sprzedaż gminnej obligacyi 200 złr. na koszta konkurencyi do budowli parafialnych; zaś gminie Kaszów na rozparcelowanie 144 morgów pastwiska gminnego na 5 morgowe przestrzenie i wydzierżawienie ich miejscowym włościanom celem przemiany na grunta uprawne.

Kronika.

Kraków 17 marca

Prezydyum sądu krajowego karnego. Pan prezes Kawecki został reskryptem ministra sprawiedliwości dra Prażaka z daty 10 marca 1884 przydzielony nie do najwyższego sądu w Wiedniu, jak nam doniesiono, lecz do gremium sądu krajowego wyższego w Krakowie i to na przeciąg sześciu miesięcy. Sprawa ta obudziła wielką sensacyę w sferach sądowych.

Towarzystwo wioślarskie, które miało powstać u nas w przeciągu zeszłego roku, zawiązuje się obecnie stanowczo. Statuty już są podobno przedłożone, a po przyjęciu ich do wiadomości przez namiestnictwo, Towarzystwo rozpocznie swą pożyteczną działalność. Dowiadujemy się, że w zakres działania Towarzystwa wciągnięta będzie także i gimnastyka.

Szereg wykładów z historyi polskiej na uniwersytecie jagiell. w bieżącym kursie zamknął w sobotę prof. Bobrzyński, dopowiadziawszy obrez porozbiorowy do kampanii 1831 r.

Budowa nowego teatru w Krakowie ma być jutro rozpoznawaną w komisyi *ad hoc* istniejącej, której przedłożone zostaną szkice planów nowego teatru w realności Sw. Ducha. Teatr ten ma stanąć w trzechletnim ma kosztować 418 000 złr. Referat tej sprawy przydzielony został radcy miejskiemu p. architekcie Zarembie.

Komisya muzealna odbyła w dniu 15 b. m. pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Weigla posiedzenie, na którem sprawdzała uchwały natury czysto-gospodarczej.

Tramwaj. Na wniosek radcy miejskiego dr. Hajdukiewicza postawiony w pełni Radzie miejskiej, zabronił magistrat Towarzystwu kolei konnej używania dwóch koni do wagonów i polecił w myśl udzielonej koncesyi używanie tylko jednego konia. Sprawa ta w skutek rekursu Towarzystwa oparła się o namiestnictwo we Lwowie, które całą uchwałę Rady miejskiej i magistratu w zupełności zniosło. Spodziewamy się, że syndyk miasta sprawę tę z punktu prawnego gruntownie wyjaśni, zanim zapadnie uchwała i uda się w drodze rekursu do ministerstwa, żeby nie narażać miasta na odrzucanie jej rekursów i znoszenie jej uchwał, co w każdym razie jest niemiłe i nie podnosi powagi Rady.

Balet w Krakowie. Jak słyszymy, do Krakowa zjedzie w pierwszych dniach kwietnia balet. Przedsiębiorcą jest znany p. Łukowicz, który obecnie bawi ze swem towarzystwem w Jassach. W Krakowie balet ma dać pięć przedstawień, ztąd pojedzie do Pragi. We Lwowie pierwsze przedstawienie naznaczone jest podobno na dzień 24 b. m.

Towarzystwo św. Łukasza. Wczoraj w niedzielę odbyło się w salach Banku galicyjskiego ogólne Zgromadzenie członków Tow. św. Łukasza. Po zagajeniu przez przewodniczącego hr. Lasockiego odczytaniem sprawozdania z czynności za rok zeszły, przedstawiono wykaz dochodów i rozchodów z którego pokazuje się, że udział członków od 4 lat pozostał ten sam.

Prof. Łuszczkiewicz przedstawił następnie ruch artystyczny w zamówieniach — poradnictwo t. j. p. — z czego się pokazuje, iż za pośrednictwem Towarzystwa odmalowano 18 obrazów ołtarzowych, 2 sztandary i dwa okazy sufitowe. Najważniejszem było sprawozdanie z wydawnictw obrazkowych — są one bardzo piękne i tanie — rozchodzi się tylko o rozpowszechnienie, które natrafia na przeszkody ze strony handlujących obrazkami.

W fundusz jaki daj Wydział krajowy wydano wielką chromolitografię z obrazu Wita Stwosza — Zdjęcie z Krzyża, która wzbudziła podziw nadzwyczajny. Przeznaczona jest do chat włościańskich. W końcu Zgromadzenie poleciło dalej wydać obok patronów polskich i obrazki ogólnej treści religijnej. P. Tomkowicz zdał sprawę z wydawnictwa pisemka „Przyjaciel sztuki kościelnej" i zapowiedział dalsze wydawnictwo. Przystąpiono do wyboru członków Wydziału i w rezultacie pozostał skład ten sam.

Na Zgromadzeniu byli X. biskup Dunajewski Wiceprezydent Mnozkowski JEX. Popiel i inni.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda" odbyło się w niedzielę d. 16 b. m. w własnym lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej. Na tem obradami przewodniczył Prezes Wł. Brunicki, zastępcą prezesa Hanicki. Do wydziału weszli: Duwal, Florkiewicz, Jarzyna, Karol Kowalski, Wład. Limanowski, A Markiewicz, Matusiński, Nowak, Pinkalski, Pruchnicki, Soczek i Zarzycki. Do komisyi kontrolującej Leberschek, Wasilkowski, Wisniewski.

Zgromadzenie bardzo pomyślnie się rozwija, bo liczy obecnie 400 członków — i uczestniczy wydz, kosi 1200 złr. z których oddano nowemu wy 211 złr. Ogólny rozchód w r. 1883 wynosił 1124 złr. Walne Zgrom. Stowarzyszenie składa się niniejszym podziękowanie Sz. Redakcyom pism *Reformy, Czasu, Gaz. Krak.* i *Djabła* za łaskawe nadsyłanie bezpłatnie pism do czytelni.

P. Meyer, komisarz policyjny, pełniący służbę od lat wielu na dworcu tutejszej kolei — żelaznej — został podobno do władzy o zwolnienie go ze służby, którą pełnił przez lat 46.

W Krakowie zmarli: Aleksander Świderski, uczestnik ..., urodzony w r. 1846, zmarł w dniu 16 b. m. na tyfus plamisty.

Roman Kieres, obywatel i b. komisarz wolnego miasta Krakowa, skończył życie w dniu 15 b. m., lat 59.

W Tarnowie zmarł w dniu 17 b. m. dr. Karol Kaczkowski, adwokat, wiceprezes Rady powiatowej, znany w kraju ze swego udziału w życiu publicznem.

„Kuryer Lwowski" przeszedł, jak wiadomo, pod redakcyą p. Rewakowicza Henryka, i niedzielny numer przynosi już nazwisko nowej redakcyi. Artykuł wstępny nowego redaktora „Do przyjaciół i przeciwników" — napisany jędrnie, ciepło a rozumnie, zapowiada bardzo dobre o kierunku pisma. Do licznych gratulacyj, jakie p. Rewakowicz odbiera, dołączamy i my nasze szczere życzenia, przekonani, iż pod tak uczciwem, doświadczonem, a zdolnem kierownictwem, *Kuryer* najpomyślniej rozwijać się będzie. Obóz postępowy zyska w nim niewątpliwie dzielnego szermierza.

Proces Hugona Schenka i towarzyszów ukończył się w sobotę popołud. Po ustanowieniu przemówieniu oskarżyciela publicznego Pelsera i obronie Hugona Schenka przez dra Swobodę, Schlossarka przez dra Lichtensteina i Karola Schenka przez dra Stiegera, sędziowie przysięgli po długiej naradzie wydali wyrok, który przewodniczący wraz z wyrzeczeniem umotywowaniem ogłosił skazanym. Wyrokiem tym Hugo Schenk, Karol Schlossarek i Karol Schenk zostali skazani na śmierć przez powieszenie. Kara wykonana zostanie najprzód na Karolu Schenku, potem na Schlossarku, w końcu na Hugonie Schenku. Wyrok przyjęli skazani spokojnie. Hugo Schenk, który swem zachowaniem się przez cały ciąg rozprawy starał się skarbić sobie uwielbienie wśród chciwej wszelkich wrażeń publiczności z galeryi, nie dał po sobie poznać żadnego wzruszenia, dwaj inni płakali. Na zapytanie przewodniczącego, który pouczył ich o przysługujących im środkach prawnych, opowiedzieli się Schlossarek, że wyrok przyjmują i kroków żadnych nie czynią. Hugo Schenk również.

Towarzystwo tatrzańskie. Walne zgromadzenie w niedzielę o godz. 4 zagaił wiceprezes dr. Alth w nieobecności prezesa hr. Reja, który się usprawiedliwił listownie. Przyjęto protokół zebrania z 2 b. m. i po dłuższej dyskusyi w sprawach formalnych przystąpiono do uchwalenia dalszych pozycyj preliminarza, z którem 2 b. m. nie można się było uporać. Wydział zaproponował różne drobniejsze zmiany i poprawki tak w rubryce przychodu, jak i rozchodu, które przyjęte. Udział ... od członków Wydziału ... na budowę czarnohorskiego schroniska 100 złr., a na cele naukowe 50 złr. Najdłuższa i dość burzliwa dyskusya wywiązała się w sprawie ustanowienia płatnego „gospodarza" w Zakopanem. Wydział wniósł, aby wykreślić wydatek 60 złr. na „pomocnika kasynowego", a przeznaczyć dla „gospodarza" 300 złr. i mieszkanie. P. dyr. Kieszkowski proponował 400 i mają większością ta się suma utrzymała. Preliminarz uchwalony na rok jeden, posada gospodarza nie jest zatem ustaloną, ale tylko próbą jednoroczną, jak to skonstatował dr. Wilkosz. Dr. Wierzbicki, referent Wydziału dowodził, że gospodarz potrzebny w Zakopanem tylko od połowy maja do końca sierpnia, p. Kieszkowski żądał, aby tam przebywał pół roku. Przeciw wnioskom ustanowienia gospodarza przemawiali ks. Nowicki i dr. Dom. Markiewicz, który żądał wyraźnego określenia obowiązków tego nowego urzędnika, o którym statut nie wspomina. Odpowiedziano mu, że obowiązki te bliżej określi Wydział. Gospodarz ma na wiosnę zająć się „porządkowaniem", a oraz rewizyą dróg i ścieszek, w lecie dawaniem informacyj gościom, urządzaniem wycieczek itp., a po zamknięciu sezonu robotami ubezpieczającemi od zniszczenia dworu, schronisk itp. Oprócz wyżej wspomnianych brali udział w dyskusyi pp Eliasz, Ściborowski, Dzieduszycki i Styczeń.

Na wydawnictwo „Pamiętnika" żądał Wydział 1200 złr., p. Kieszkowski proponował 1000 złr., a pp. dr. Kastory i dr. Boroński 800 złr. Dr. Wierzbicki podniósł, że każde Towarzystwo alpinistyczne większy oddaje procent swych dochodów na wydawnictwa, niż Tow. tatrzańskie: *Alpen-Verein* 54 prc. czyli 27.000 marek, klub francuski 39 prc. czyli 9000 franków, a Tow. tatrzańskie tylko 16 prc. tj. 1200 złr. Przy głosowaniu utrzymał się wniosek Wydziału.

Następnie wniósł imieniem Wydziału dr. Markiewicz sprawę spłacenia ciążącej na dworcu tatrzańskim sumy 7000 złr. Zgromadzenie upoważniło Wydział do zaciągnięcia pożyczki (amortyzacyjnej) pod nieuciążliwemi warunkami celem spłacenia pretensyi nabytej obecnie przez p. Herza, a pochodzącej z kontraktu budowy dworu tatrzańskiego. zawartego z p. Fingerem. Jeśli zamiar przyjdzie do skutku, stanie się Towarzystwo panem w swoim dworze, będzie mogło korzystnie wydzierżawić restauracyę i lepsze zaprowadzić porządki.

Przystąpiono wreszcie do sprawy wyborn nowego Wydziału. Z dawnego ustąpiło z kolei 5 członków i drugi wiceprezes, a reszta członków z wyjątkiem prezesa hr. Reja złożyła mandaty. Dr. Ferd. Wilkosz postawił wniosek, aby nie przyjąć rezygnacyi. P. Łukaszewski dowodził, że zgromadzenie nie ma prawa jej nie przyjąć. Dr. Rosenblatt żądał, aby rezygnujących wybrać napowrót przez aklamacyę. Dyr. Kieszkowski utrzymywał, że taki wniosek naraża członków Wydziału na ubliżający im niepomyślny rezultat głosowania przez aklamacyę. Dr. Ściborowski radził, aby kartkami wybrać napowrót członków dawnego Wydziału. Dr. Wilkosz utrzymywał, że nikt nie zechce być członkiem Wydziału, jeśli zgromadzenie nie wyrazi ustępującemu Wydziałowi uznania swego nieprzyjęciem rezygnacyi, lub jeśli przez aklamacyę cały dawny Wydział napowrót nie wybierze Dyskusya się zaogniła, wreszcie położono jej kres postanowieniem wniosku, aby przez powstanie wyrazić uznanie ustępującemu Wydziałowi. Wniosek przeszedł jednogłośnie i przystąpiono do wyboru kartkami dwóch wiceprezesów, 15 członków Wydziału i trzech członków komisyi kontrolującej.

Na 68 głosujących (bezwzględna większość 35) otrzymał na pierwszego wiceprezesa dr. Alth 36 głosów, na drugiego wiceprezesa dr. Wład. Markiewicz tylko 34 głosy. Na 15 członków Wydziału otrzymali pp. dr. Karol Pieniążek i p Łukaszewski po 68 głosów, prof. Świerz i p. Uznański po 67 głosów, dyr. Kieszkowski i dr. Wierzejski po 64 głosy, dr. Zakrzewski 61 głosów, p. Łuszczkiewicz 56, dr. Kasparek i p. Bartoszewicz po 50 głosów, dr. Wierzbicki 44, ks. Sutor i p. Eliasz 42, ks. Roszek 41 głosów. Dalej otrzymali pp. Fortunat Gralewski 30, dr. Rostafiński 29, dr. Olszewski i p. Mrazek po 27, ks. Stolarczyk 26, dr. Domański 24, prof. Dziewulski 20, p. Fel. Szukiewicz 18 głosów, reszta rozstrzelona na 19 nazwisk.

Do komisyi kontrolującej wybrani: p. Fiszer (44 *gł.*), p. Zarębski (43) i prof. Gustawicz (42).

TEATR.

(Benefis p Sobiesława: „Oszołomieni". Komedya w 4 aktach pp. E. Gondineta i Veron).

Już lat kilkanaście ubiega od czasu, gdy pan Sobiesław zaciągnął się pod teatralne sztandary. Czy na drodze, jaką sobie wybrał więcej znajdowało się cierni niż kwiatów — w to nie wchodzimy. Zdaje się jednak, iż był szczęśliwszym od wielu. Pamiętamy pierwsze jego kroki na scenie, gdy zrzuciwszy z siebie szkolny mundurek, wstąpił do jednego z prowincyonalnych teatrów w Królestwie Polskiem. Jak inni jego poprzednicy, grywał wtedy role bez wyboru, stosownie do przyjętego zwyczaju w podobnych towarzystwach. Później już widzieliśmy pana Sobiesława w odpowiedniejszych rolach, potem znikł nam z oczu i dopiero ujrzeliśmy go w teatrze krakowskim. Od tej chwili sporo znowu ubiegło czasu, lat pięć czy sześć, z tych rok przepędził artysta na scenie lwowskiej Powróciwszy ztamtąd, stał się nagle innym, zaczął sztukę traktować seryo i dzisiaj jest jednym z najpracowitszych a zarazem najsympatyczniejszych artystów naszego teatru. Jako amant, pan Sobiesław z pod nawału trudności wychodzi zazwyczaj obronną ręką — do najlepszych jednak jego kreacyj zaliczamy lekkich amantów, czego świetny przykład znajdujemy już to w „Przyjacielu kobiet", już też w „Sprzymierzeńcach".

Na benefis swój utalentowany artysta wybrał: „Oszołomionych". Jesteśmy w niemałym kłopocie, co powiedzieć o tej komedyi, która jest bardzo słabą, nieledwie jedyną w swoim rodzaju. Najlepiej ją charakteryzują słowa jednego z aktorów — gdy wbiegając na scenę w ostatnim akcie, wykrzykuje: „Zadziwiające — ale nic nie rozumiem!" Rzeczywiście, iż mimo woli ma najświętszą racyę, sztuki równie zagadkowej nie spotkaliśmy dotąd. Akt pierwszy: publiczność słucha, poziewa, przeciera oczy, potem znowu słucha — długo, bardzo długo i nic nie rozumie. Akt drugi to samo. Artyści tańczą, chłodzą się lodami, poprawiają krawatów, rezonują — ale czego chcą, nie wiadomo. Dopiero przy końcu aktu trzeciego, po wielkich trudach dowiadujemy się, że niejaki p. Fernand de Lerins pokrywał bezwiednie swem uczciwem nazwiskiem nieczystą manipulacyę finansową p. Robillon. Następuje ogólna rozpacz. Akt IV p. de Lerins sprzedaje cały swój majątek i wykupuje puszczone w obieg akcye. Chce być biednym, ale uczciwym. Na giełdzie panika i zniżka akcyj. Niebawem jednak fortuna obraca swe koło — i akcye nabierają jeszcze większego uroku, gdyż wykupywanie ich przez p. de Lerins bierze giełda za zręczny z jego strony manewr operacyjny. Jednocześnie p. Robillon dostaje z Serbii koncesyę na swe Towarzystwo, a co za tem idzie wszyscy

zostają uczciwymi, żenią się, całują itd. Zadziwiające, ale nie do pojęcia, są słowa pewnego pisma, że „komedya pp. Gondinet i Veron przedstawiająca głośną w zeszłym roku sprawę Bontoux i *Union Générale*, była jedną z wyjątkowych tegorocznych sztuk, które utrzymały się i miały powodzenie w teatrach paryskich!" Ależ w całej tej nudnej i rozlatującej się co chwila komedyi jest dobra, a nawet wyborna jedna tylko scena, choć niepowiązana logicznie, mianowicie powrót z giełdy ucieszonych szczęśliwym obrotem sprawy akcyonaryuszów. Zresztą nic, literalnie — nic. Nie czujemy się też w obowiązku pisać szerzej o niej i stwierdzamy tylko, że „Oszołomieni" nie przetrwają choćby dwu przedstawień. A więc — żegnajcie!

O grze artystów także szczegółowo mówić nie będziemy, pragnąc sobie i im oszczędzić przykrości. Wprawdzie trudno ze złej roli stworzyć dobrą, ale sądzimy, że tym razem artyści nasi wiele zawinili. To też zaznaczając tylko, że p. Sobiesławskiego beneficyanta przyjęto bardzo gorąco, a za sceną wręczono mu piękny upominek: nie wymieniamy nikogo, gdyż podnieść moglibyśmy zaledwie dwie lub trzy osoby i to nie bez zastrzeżeń — reszta zaś musielibyśmy zganić bez najmniejszego wyjątku. Lepiej więc nie podawać niczyich nazwisk, o co zapewne ci, którzy zasłużyli na pochlebną wzmiankę, gniewać się nie będą w imię koleżeńskiej łączności.

Natomiast chcielibyśmy udzielić ostrej admonicyi przedsiębiorcy, że pozwala na równie niedbałe i liche przedstawienia, godne wędrownej trupy — ale co to pomoże! Biedny, on i tak jest już „prześladowanym" przez obóz „katylinarnych egzystencyj" — „cierpiętnikiem narodowym" jak powiada Imci p. Onufry...

Trzeba więc złamać pióro — „taj tylko". (s).

Dział ekonomiczny.

Zebranie Ogólne Towarzystwa Rolniczego krakowskiego.

(Dokończenie).

Z inicyatywy okręgowego Towarzystwa rolniczego wadowickiego postawiona na porządku dziennym sprawa Kółek włościańskich była przedmiotem dłuższych na tegorocznem zgromadzeniu rozpraw. Sprawozdawca, p. Herman Czecz, który jako reprezentant Tow. krakowskiego brał udział w zjeździe lwowskim w lutym b. r., odczytał swój obszerny, w tej kwestyi przedłożony wadowickiemu Towarzystwu memoryał, znakomicie opracowany, który żywemi przyjęto oklaskami. Przedstawiając następnie faktyczny stan tej sprawy, jak się na lwowskim ujawnił zjeździe, postawił wniosek, aby zgromadzenie poleciło komitetowi wziąć udział w obraniu zawiązać się mającej osobnej w tej sprawie komisyi, wspólnie z komitetem lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego i z zarządem Kółek rolniczych. Wniosek ten, który ostatecznie przyjęto, nie wywołał dyskusyi w ściśłem słowa znaczeniu, gdyż mowcy w głównej rzeczy objawiali dość zgodne z sobą zdania, a różnili się przeważnie tylko w stopniu pessymistycznych na stosunki nasze i na usposobienie włościan poglądów. Wszyscy zgadzali się na to, iż impuls dany tworzeniu się tych Kółek, powstrzymywać się już nie da. Kółka tworzyć się będą bez względu na to, czy Towarzystwa rolnicze i czy szlachta weźmie udział w tym ruchu, lub go wspierać nie zechce. Zgadzali się więc wszyscy, że chcąc uchronić te Kółka od szkodliwych i niebezpiecznych wpływów, należy zapewnić sobie w nich ingerencyę. Różnica zdań polegała na tem, że jedni większe upatrywali w Kółkach korzyści, drudzy większe niebezpieczeństwa. W rozprawach nad tym przedmiotem brali udział między innymi p. Sławiński, ks. Sroczyński, p. Jastrzębski, p. Włodek, dr. Dzieduszycki, ks. Kitrys, sekr. Lewiecki, delegat lwowskiego Tow. gosp. p. Czajkowski.

Komisya kontrolująca wniosła przez usta referenta, p. Żeleńskiego absolutoryum z rachunków Towarzystwa i z subwencyj ministeryalnych. Absolutoryum bez dyskusyi uchwalono. Oto główne cyfry.

Przychód: Pozostałość z 1882 r. 3947 złr. Procenta od wkładek w Kasie wzaj. kredytu 925 złr. Składki zaległe od byłych członków 694 złr. Drobne dochody 67 złr. Ogółem 5635 złr. Rozchód: Najem lokalu 550 złr. Pensye i zasługi 1585 złr. Zaliczki na pensye 150 złr. Podróże 128 złr. Opał, światło, wydatki kancelaryi, porta, telegramy, stemple 206 złr. Druki, książki, gazety 174 złr. Szkole ogrodniczej w Tarnowie 100 złr. Narzędzia rolnicze, cło od nich, najem składu 214 złr. Len 168 złr. Awans funduszowi minister. i administracyi *Tygodn. Roln.* 640 złr. Wydatki nadzwyczajne i drobne 232 złr. Ogółem 4251 złr. Pozostało tedy 31 grudnia 1883 jako fundusz rezerwowy 1384 złr.

Rachunek z subwencyj ministeryalnych podaliśmy już wyżej w Nr. 61 *N. Reformy*.

Następnie odczytanym został list wiceprezesa hr. Jana Tarnowskiego, który odjechał, nie mogąc z powodu interesów pozostać w Krakowie do końca walnego zgromadzenia. W liście tym w wyrazach tchnących prawdziwie obywatelskiem uczuciem, wnosi hr. Tarnowski w sposób jak najbardziej stanowczy rezygnacyę swoją z godności wiceprezesa, motywując takową pełnemi głębokiego przekonania powodami. odległość miejsca zamieszkania niemożliwem czyni mu spełnienie obowiązku, który całkiem seryo pojmuje. Prezes hr. Wodzicki podnosząc całą trudność położenia wobec tak stanowczej rezygnacyi, zapytuje zgromadzenie jak w tej sprawie postąpić zamierza. P. Struszkiewicz wymownie dowodzi, że wobec czerstwego zdrowia prezesa, nie jest potrzebną ciągła bytność wiceprezesa w Krakowie, owszem wystarcza najzupełniej dorywcze i okolicznościowe z jego strony zajmowanie się sprawami Towarzystwa. Wnosi więc, aby nie przyjąć rezygnacyi i wystosować do hr. Tarnowskiego prośbę o jej cofnięcie. P. Jastrzębski popiera preopinanta oświadczeniem, iż wczoraj otrzymał z ust hr. Tarnowskiego obietnicę, że w razie żądania walnego zgromadzenia, aby nadal pozostał wiceprezesem, do zachowania tego stanowiska da się uprosić. Skutkiem tych zapewnień, uchwaliło zgromadzenie prosić hr. Tarnowskiego o cofnięcie rezygnacyi.

Przyszła na stół wielokrotnie omawiana już sprawa tłumnego wydalania się włościan na zarobek do Królestwa Polskiego. Tym razem poruszyło ją Tow. okr. wadowickie, które w odpowiedzi na wezwanie komitetu centralnego (skutkiem zapytania Namiestnictwa wywołanego podaniem Tow. gosp. w Stanisławowie) do Towarzystw okręgowych przesłanego, wygotowało było w roku ubiegłym memoryał w tej sprawie. Treść tego memoryału przytacza p. Sławiński, przew. Tow. okr. w Wadowicach. Prezes wyjaśnia, jaką na podstawie relacyj Towarzystw okręgowych komitet dał odpowiedź Namiestnictwu, wychodząc z tego punktu widzenia, że ograniczyć wolności szukania zarobku wobec obowiązujących ustaw byłoby rzeczą niemożebną. Zdanie to podziela p. K. Czecz dowodząc, iż jedynym środkiem przeciw temu wychodźtwu byłoby podniesienie możności zarobkowania w kraju. P. Horoch opowiada, że z pow. Tarnobrzeskiego i Niskim w czasie żniw wychodzi w Lubelskie i Radomskie 4—6000 ludzi oprócz kilku tysięcy flisaków; twierdzi, że ci wychodźcy nie mają tam lepszego niż w kraju zarobku a właściciele większych posiadłości nawet w ludnych wsiach nie mogą znaleść robotnika. P. Struszkiewicz opowiada tok rozpraw w tej kwestyi na zgromadzeniu Tow. gosp. we Lwowie, gdzie objawiano zdanie, że przestrzeganie zasady wolności zarobkowania musi mieć swoje granice i że w ustawach znalazłby się może środek jaki powstrzymania w kraju robotnika szukającego zarobku zagranicą. Wreszcie zgromadzenie odesłało tę sprawę do komitetu z wezwaniem postawienia jej na porządku dziennym walnego zebrania w roku przyszłym.

Wniosek w sprawie kredytu melioracyjnego, przez omyłkę opuszczony w drukowanym programie, podniósł delegat tow. okręgowego bocheńskiego, p. Żeleński, opierając się na wygotowanem w swem okręgowem towarzystwie memoryale w tej sprawie. Uchwalono wezwać komitet, aby sprawy tej z oka nie spuszczał i w zarządzonej właśnie w kwestyi kredytu melioracyjnego ankiecie poparł żądania w owym memoryale wyrażone.

W sprawie reformy ustaw o ochronie własności polnej referował p. Czecz według sprawozdania p. Struszkiewicza. Zgromadzenie uchwaliło prosić p. Struszkiewicza, aby w Sejmie odpowiednie uczynił kroki celem poruszenia sprawy reformy.

Nareszcie podniósł p. Niedzielski korzyść, jakąby mieli rolnicy z umieszczania przez pisma codzienne spostrzeżeń meteorologicznych i postawił wniosek, aby komitetowi poruczyć stosowne w tym względzie starania. Poparli ten wniosek pp. Jastrzębski, Włodek i kilku innych. Wniosek został uchwalony.

O godzinie 3ciej zamknął Prezes posiedzenie, a oświadczając, że ożywienie na tegorocznem zgromadzeniu za dobry poczytuje znak, podziękował delegatom za wytrwały udział w obradach.

W sprawie Kolei Północnej podaliśmy pierwsi projekt ugody między rządem a koleją Północną, który po ostatecznej redakcyi zostanie przedłożony w kwietniu b. r walnemu zgromadzeniu akcyonaryuszy, a następnie Radzie państwa najdalej do 30 czerwca b. r. do uchwalenia Obecnie przytaczają dzienniki wiedeńskie punkta tej ugody z tą różnicą, iż nowa koncessya ma być nadana nie na 50 lat, jak donosiliśmy, lecz na 80 lat, tj. do r. 1966, poczem kolej ta ma przejść na zupełną własność państwa bez żadnego wynagrodzenia. Inne punkta ugody zgodne są z tem, cośmy podali. A teraz zapytujemy tych, co podnosili trudności finansowe w objęciu kolei na skarb państwa, niech odpowiedzą na pytanie, czy skoro Towarzystwo może w 80 latach zamortyzować cały kapitał akcyjny i dług pryorytetowy, skoro obecnie ma zaraz zwrócić rządowi wzięte tytułem subwencyi na boczne linie 10 1/2 miliona złr., skoro prócz tego może wybudować linię, łączącą kolej transwersalną morawską z Bielskiem (na Cieszyn) i kilka linij miejscowych, co wszystko kosztować będzie znowu kilkanaście milionów, i jeżeli obok tego może zniżyć taryfy — to czyż nie jest jasnem, że państwo mogło także i kapitał, którybyby w tę kolej włożyło, zamortyzować i taryfy obniżyć, i jeszcze mieć zysk niewątpliwy, a ruchowi ekonomicznemu niezmierne przysporzyć korzyści To jest jasne dla każdego, kto chce widzieć

Ceny produktów na targu wiedeńskim dnia 15 marca b. r.

Pszenica. Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9·80 do 9·90; na wiosnę 9·80 — 9·85 — na maj czerwiec 9·97—10·02. Usposobienie spokojne.

Żyto. Za 100 kilogram. w miejscu, węgierskie 8·30—9·10 na wiosnę 8·17—8·22. Usposobienie stałe.

Jęczmień. Za 100 kilogr. w miejscu 8.50 do 10; za słowacki wedle gatunku. Usposobienie spokojne.

Kukurudza. Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 6·80—6·90; na maj-czerwiec 6.93—6.98. Usposobienie spokojne.

Owies. Za 100 kilogr. w miejscu 7·45—7·65; na wiosnę 7·45—7·50. Usposobienie spokojne.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 30·75—31·—. Usposobienie trwalsze.

Olej lniany. Za 100 kilogr. w miejscu angielski 30·25—30·50. Usposobienie spokojne.

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23·50—24·00; galicyjska 22·25 do 22·50. Usposobienie chwiejne.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 42·50—42·75 Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 55·50—56·50. Usposobienie stałe.

Łój. Za 100 kilogr. I sorty 51·00—52·—.

W tygodniu od 8 marca do 14 w Wiedniu:

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 36·——40·—, galicyjskie surowe 34·——37·—, czesane 42·——60·—, włoskie, czesane, wyborowe 105·——120·—.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski zeszłoroczny 155·— do 165·—, podmiejski 140·— do 150·—, wiejski 130.— do 140·—. Usposobienie bardziej ożywione.

Konicz za 100 kilogr. Styryjski czerwony czyszczony 60·— do 64, włoski 60·— do 64·—.

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 66·— do 72·—, francuska 78·— do 84·—, węgierska 56·— do 62 złr., czeska biała 110·— do 112·—.

Rzepak za 100 kilogrm. 16·25 do 17·25.

Nafta.— Wiedeń. W tygodniu od 8 marca do 14 marca za sto kilogr. ameryk. 23·75—24·75 gotówką, 20 prc. tary — incl. cło — na dworcu; galicyjska 22·50—22·75 gotówką—20 procent tary incl., podatek — na dworcu; rumuńska w Wiedniu czyszczona 23·50-24·— gotówką—20 prc. tary incl. podatek—w fabryce; rosyjska 23·00—23·50 Brema. Za 50 kilogr. gotowa 7·55 marek, Tryest. Za 100 kilogr. gotowa 9·50 bez podatku.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Prywatne.)

Wiedeń, 17 marca. Koło polskie postanowiło, aby w czasie obrad nad etatem dla ministerstwa oświaty poseł Euzebiusz Czerkawski ponownie upomniał się o uzupełnienie lwowskiego uniwersytetu wydziałem lekarskim.

Obrady na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej w sprawie indemnizacyi będą prawdopodobnie bardzo ożywione. Z polskich członków komisyi mają zamiar przemawiać posłowie: Hausner, Smarzewski, Abrahamowicz, Gniewosz, Bartmański.

Wiedeń, 17 marca. Ministerstwo oświaty w porozumieniu z ministerstwem skarbu zarządziło, że w tych wypadkach, w których dodatek do funduszu religijnego na dziesięciolecie 1880 do 1890 już jest wymierzony, albo fasya już wniesiona, obowiązani mają celem obliczenia dochodu z gruntu na podstawie nowego katastru i nowego podatku dodatkowe fasye złożyć do rąk właściwej władzy najdalej w przeciągu dwóch miesięcy od chwili prawomocności tego rozporządzenia.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Izba przyjęła tytuł o budowlach wodnych w budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych.

Vitezic chciał przemówić do sprostowania faktu przeciw Suessowi, nie otrzymał jednak głosu, ponieważ inna sprawa była przedmiotem obrad. Richter przemawiał za uregulowaniem rzeki Thaya i March przez Węgry; Lenz mówił w ogóle o uregulowaniu rzek, Menger rozwodził się nad nagłością potrzeby uregulowania Odry i Wisły — podobnież domagał się tego i Obratschai. Euzebiusz Czerkawski wniósł rezolucyą zmierzającą do skuteczniejszego uregulowania różnych porzeczy austryackich, na co możnaby osięgnąć potrzebne środki pieniężne za pomocą nadzwyczajnych operacyj finansowych nie obciążając wcale wprost budżetu — w tej sprawie ma rząd złożyć w jesieni sprawozdanie. Schaup omawiał zły stan Dunaju pod Lincem. Przedstawiciel rządu, radca dworu Beyer oświadczył, że rząd w sprawie uregulowania rzek polecił już poczynić szczegółowe badania a odpowiednie projekta przedłoży Izbie. Rezolucya w sprawie uregulowania przystani ładunkowej w Lincu została przyjęta. Tytuł o nowych budowlach i rezolucyą w sprawie teatru w Insbrucku bez dyskusyi przyjęto.

Przy budżecie ministerstwa obrony krajowej, który to budżet został przyjęty, oświadczył Welsersheimb na zapytanie Wiesenburga iż władze otrzymały polecenie uwzględniania o ile możności próśb robotników, aby mogli stawać do wojska w miejscu pobytu. W sprawie udzielenia prawa jednorocznej służby ochotniczej uczniom wyższych szkół przemysłowych oświadczył minister, iż uczęszczający do państwowych szkół przemysłowych, którzy ukończyli niższe gimnazyum lub niższe szkoły realne, korzystają już z tego prawa. Zresztą warunki składania egzaminu wcale nie są uciążliwe, rząd gotów jest jak najwięcej robić dla interesów ludności. Następnie rozpoczęła się rozprawa nad budżetem ministerstwa oświaty.

Wiedeń, 17 marca. (Dalszy ciąg posiedzenia Izby posłów). W obradach nad budżetem ministeryum oświaty, przy tytule: centralny zarząd, przemawiał poseł Tilscher, podnosząc donioslość języka wykładowego w szkołach dla życia publicznego i zaznaczając, iż w szkołach przemysłowych naukę należy udzielać w języku krajowym. Tilszer wniósł w końcu rezolucyę o uregulowaniu nauki w szkołach przemysłowych przez krajowe ustawodawstwo Ozarkiewicz również kładzie nacisk na konieczność oparcia nauk przemysłowych na gruncie narodowym. Posiedzenie zostało zamknięte.

Jutro zabiorą jeszcze głos generalni mowcy, Weitlof i Greuter. Lienbacher i towarzysze postawili wniosek w sprawie wolnej od obciążenia części posiadłości włościańskich.

Wiedeń, 17 marca. Cesarzowa wyjechała wczoraj w południe wraz z arcyksiężną Waleryą do Wiesbadenu. Cesarz pożegnał je na dworcu.

Petersburg. 17 marca. *Journ. de St. Petersb.* zaprzecza doniesieniu *Standarda*, jakoby po zajęciu Merwu inne plemiona turkomańskie ofiarowały Rosyi swe poddanie

W sprawie Egiptu nie wystąpi Rosya z żadną inicyatywą; Anglia uznawała zawsze europejski charakter sprawy egipskiej.

Berlin. 17 marca. Zebranie partyi postępowej, na którem obecnych było 500 zwolenników tego stronnictwa, przyjęto jednogłośnie zlanie się ze związkiem liberalnym.

Wczoraj odbyła posiedzenie rada ministrów pod przewodnictwem Bismarka.

Wiesbaden, 17 marca. Cesarzowa austryacka i arcyksiężniczka Walerya przybyły tu rano. na dworcu przyjęli je: prezydent rządowy Wurmb i prezes policyi Strauss, po drodze do hotelu witane były przez liczne tłumy ludności.

Paryż, 17 marca. Meeting anarchistów, zapowiedziany na wczoraj na przedmieściu Montmartre w Elysée nie przyszedł do skutku, bo właściciel lokalu nie użyczył sali na zgromadzenie. Policya uwięziła kilka osób stawiających opór.

Z Bakninh donoszą: Negrier ściga Chińczyków w kierunku aż do Langroms, a Brierre ku Thainghuien, które ma być zajęte.

Bezpośrednia komunikacya między Hanoi a Bakninh została przywrócona.

Journ. d. Deb. donosi z Bourgmadame: Delegacya francuska wysłana do rzeczypospolitej Andory powróciła do Francyi. Biskup Urgelu jeden z protektorów rzeczypospolitej nie chce złożyć broni, wskutek tego Francya, jako protektorka rozpocznie blokadę Andory. Władze hiszpańskie w Urgielu urządziły bankiet na cześć delegacyi francuskiej — wznoszono toasty na cześć króla hiszpańskiego, Grevyego, Hiszpanii, Francyi, armii obu państw, oraz ich jedności.

Madryt, 17 marca. Dzienniki donoszą, iż odkryto sprzysiężenie wojskowe z charakterem republikańskim. Uwięziono dwóch generałów, jednego oficera i kilkunastu podoficerów.

Madryt, 17 marca. Policya przejęła u sekretarza tajnego związku stronników Zorilli-Morana spis nazwisk członków wojskowego stowarzyszenia republikańskiego. Uwięziono dotychczas dwóch generałów, Velarde i Villa Campa, dwóch poruczników i czterech podporuczników. *Globe* twierdzi, iż jest to rzeczywiste sprzysiężenie wojskowe *Epoca* zaś sądzi, iż cała sprawa jest bez głębszego znaczenia.

Londyn, 17 marca. Doniesienie *Observera* z Kairu brzmi: Budzą się tu pewne obawy o los Gordona. Natychmiastowy powrót armii Grahama uważany jest za krok błędny.

Londyn, 17 marca. Doniesienie *Observera* z Kairu brzmi: Parowiec wysłany z Berberu w kierunku do Chartum powrócił, nie spotkawszy po drodze powstańców na brzegach rzeki. Połączenie telegraficzne między Berber a Shendi przywrócone — między Chartum a Shendi jeszcze przerwane.

Ateny, 17 marca. Przedwczoraj odbyła się manifestacya przeciw ministerstwu; tłumy zgromadzone przed gmachem parlamentu rozpędziła z łatwością policya. Interpelacya wystosowana w tej sprawie, wywołała na posiedzeniu burzę. Poseł Lombardos oświadczył, iż wiedział oddawna, że opozycya przygotowuje zajście. Rozpoczęto śledztwo w celu zbadania, czy policya nie wykroczyła przeciw swym obowiązkom.

Kair, 17 marca. Z Suakim donoszą, iż Hevett wydał odezwę, obiecującą za dostawienie Osmana Digny żywego lub trupa nagrodę pięciu tysięcy dolarów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 17 marca 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	79·75	79·75
„ 5% austr. nieopodat.	95·25	95·30
„ srebrna	80·95	80·90
„ złota	102·15	102·10
6% Renta złota węg.	121·90	122·25
4% Renta złota węgierska	91·80	91·70
Losy z r. 1860	133·20	[illegible]
Akcye Banku Austro-węgierskiego	845·—	844·—
„ kredytowe austr.	322·75	323·60
Londyn	121·50	121·50
Napoleondor	9·62	9·61
Lombardy	143·75	143·60
Losy z r. 1864	170·—	170·—
Akcye Karola Ludwika	298·50	299·50
Akcye Lwow. Czer.	174·50	174·—
Akcye kol. węg. półn. wsch.	157·—	157·2
Obl. Indem. galic.	101·—	[illegible]
Losy Prem. Węg.	116·75	116·75
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·25	147·—
Akc kol. półn. zach. austr.	188·—	188·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	101·25
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	100·—	98·2
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	173·75	174·50
Marka	59·20	59·20
Ruble	120·75	120·75
Dukat	5·70	5·71

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin d. 17 marca 1884	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	168·65	168·85
Wiedeń	168·55	168·55
Warszawa	203·80	203·50
Ruble	203·70	203·60
5% Listy zast. król. polsk.	63·3	63·2
4% „ likwidacyjne	5·70	56·—
Akcye Karola Ludwika	126·63	126·7
„ kredytowe	508·50	506·50

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich

— Muzeum techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie

— Kopalnie Wieliczki mogą być zwiedzane w każdy wtorek, czwartek i sobotę, o g. 2 m. 45 po południu jeżeli zaś na który z dni tych święto przypada, zwiedza się saliny w dniu następnym po święcie.

Kraków, dnia 16/3.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. za 100 rubli	121 25	121 75
Marki niem. złote lub pap. 100 mar.	59 —	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 67	5 77
20-to Frankówka złota	9 58	9 65
(bez bieżącego kuponu, który się dolicza) 6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	101 —	102 —
Obligacye Indemniz. galic. 100	99 75	100 75
5% Listy zast. Tow. kr. ziem.	99 25	100 —
4 „ „ „ „ II. Ser.	99 25	100 —
6 „ „ „ Banku Hip.	101 25	102 25
5 „ „ „ „ z prem. 10%	100 75	102 —
5 „ „ „ „ zwr. za 40 lat	98 —	99 —
6 „ „ dłużne g. zakł. włościańsk.	— —	— —
5 „ „ zast. Krol. Pol. za rubli 100	99 50	100 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	87 80	88 70
Lwów, dnia 15/3.		
Akcye Banku hipotecznego gal. s. na zł. 200	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 90	99 20
4 „ „ „ „ „ „ 100	89 —	90 50
5 „ „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 90	102 20
6 „ „ „ „ z 10% prem. „ „ 100	100 50	100 85
5 „ „ „ „ zwrotne za 40 lat „	97 90	98 15
6 „ „ „ Banku włościań. za zł. 100	— —	— —
Obligacye indemn. gal.	98 80	99 80
Warszawa, dnia 15/3		
5% Listy zast. s. 1. 18 69 (bez bież. kup.)	— —	100 10
4% Listy likwidacyjne „ „ za rs. 100	— —	89 —

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ „ III „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 15/3. OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
4 1/5% Renta austr. papierowa za złr. 100	79 75	79 80
4 1/5 „ „ „ srebrna „ „ 100	80 85	81 —
4 „ „ „ złota „ „ 100	101 95	102 10
4 „ „ „ pap. nowa „ „ 100	95 25	95 40
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	123 75	124 25
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	136 20	136 60
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	144 25	144 75
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	170 —	170 50
— „ „ 1864 bez % poł „ „ 100	170 —	170 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	37 —	40 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
6% Renta złota węgierska za złr. 100	122 20	122 40
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	91 55	91 70
5 „ „ pap. „ „ „ 100	88 45	88 60
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	95 40	95 60
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	116 75	117 25
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	116 50	117 —
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	114 —	114 40
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	99 50	100 —
5 „ Oblig. indemizac. Galicyj. „ „ 100	100 —	100 50
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	99 25	100 —
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	100 70	101 20

	płacą	żądają
RÓŻNE INNE POŻYCZKI		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	116 —	116 50
5 „ „ „ „ 1878 „ 1	103 50	104 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	28 40	28 60
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	19 80	20 20
LISTY ZASTAWNE.		
4 1/2% Listy Boden Crd. allg. ö. zł. za złr. 100	120 75	121 25
3% „ „ „ „ „ z pr. „ 100	98 —	98 50
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 30	101 90
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	100 25	101 25
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 75
6 „ Listy zst. zkł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	98 75	— —
7 „ „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 —	101 —
8 „ „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	99 80
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	90 60	91 10
5% „ (Rust.) Banku włość. „ 100	— —	— —
5 „ „ Banku austr.-węg „ 100	101 95	102 10
4 1/2% „ „ „ „ „ 100	100 25	100 40
4% „ „ „ „ „ 100	94 40	94 70
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta na 300 złr. za złr. 100	99 25	99 75
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ 100	105 25	105 75
4 1/2% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ 100	101 —	101 50
5% Kosz.-Bogum. na 200 złr. „ 100	99 90	100 30
5 „ Lw.-Czer. z 1865 300 złr. „ 100	96 20	96 60

	płacą	żądają
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. za złr. 100	97 25	97 50
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	74 50	75 —
5 „ Rudolfa na 300 złr. „ „ 100	102 80	103 80
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	97 50	98 —
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	141 75	142 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	97 70	98 —
5 „ Nordosty na 300 złr. za złr. 100	95 80	96 10
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a.	174 —	174 50
Klary na 40 złr. m. k.	40 25	— —
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a.	111 —	111 50
Insbruck na 20 złr. w. a.	19 50	20 50
Keglewich na 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	17 50	18 —
Lublańskie na 20 złr. w. a.	23 —	24 —
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	40 25	40 75
Palfy na 40 złr. m. k.	37 50	38 —
Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	12 40	12 70
Czerw. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	6 30	6 45
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Salm na 40 złr. m. k.	53 —	53 50
Salcburgskie na 20 złr. w. a.	21 50	22 —
St. Genois na 40 złr. m. k.	47 50	48 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	21 50	22 50
4 1/2% Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	126 —	127 —
4% na 50 złr. w. a.	65 —	67 —
Waldstein na 20 złr. m. k.	28 25	29 —
Windischgraetz na 20 złr. m. k.	37 50	38 —

	płacą	żąd.
AKCYE BANKOWE.		
5% Anglobank na 120 złr.	116 50	117 —
5 „ Bankverein Wiener na 100 złr.	109 70	110 —
5 „ Kredyt dla handlu i przem. na 160 złr.	322 45	323 —
5 „ Kreditbank węg. allg. na 200 złr.	326 —	326 50
5 „ Länderbank na 100 złr.	111 75	112 —
5 „ Austro-węgiersk. na 600 złr.	845 —	847 —
5 „ Unionbank na 100 złr.	113 —	113 30
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume na 200 złr.	173 50	174 —
5 „ Ferdynanda Nordbahn na 1050 „	2725 —	2730 —
5 „ Franciszka Józefa na 200 „	207 25	207 75
5 „ Karola Ludwika na 210 „	298 50	299 —
4 „ Koszycko-Bogumińsk. na 200 „	147 —	147 50
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy na 200	174 25	175 —
5 „ Rudolfa na 200	179 —	179 50
5 „ Siedmiogrodzkie na 200	174 50	175 —
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	317 80	318 —
5 „ Lombardy (Südbahn) na 200	144 75	145 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 70	5 72
20-to Frankówki „ „	9 62	9 63
20-to Markówka „ „	11 85	11 87
Poł-Imperyały ros. pełno ważne „ „	9 88	9 90
Funty szterlingi „ „	12 11	12 15
Tureckie liry złote „ „	10 88	10 90
Banknoty włoskie „ „	48 [illegible]	48 10
Ruble papierowe „ 100 „	120 75	121 25

Majątek

w Galicyi zachodniej i **wioska** 200 kilka m. do sprzedania (blisko Krakowa).

Dzierżawa od św. Jana i 100 m. od św. Michała.

Kamienica nowa do sprzedania lub zamiany na wioskę niewielką.

Realność z porządnym domem, ogrodem i gruntem do sprzedania.

Posyła do wizy paszporta, poleca rządców, leśniczych, pisarzy i t. p. 260 1 4

Biuro komisowo-informacyjne
Wł. Jaworskiego
ul. Mikołajska L. 16 w Krakowie.

5000
sztuczek sukna,

(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie; sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 34 18

Choroby płuc.

Suchotnikom i t. d. udziela się **bez żadnej opłaty znakomity środek leczniczy.**
Na zapytania odpowiada chętnie
Teodor Rössner w Lipsku.
(2073 15 20)

Trawa miodowa

holcus lanatus) nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 cent.,** przy zakupnie naraz **10 korcy.** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład naston w **Bochni.** 111 13 32

Zlecenia na giełdę

przyjmuje pod przystępnemi warunkami i wskazówki jakby najlepiej
z obecnej sytuacyi giełdowej korzystać
udziela sumiennie
KANTOR pod firmą **JÓZEF RAPOPORT**
Rynek 43, linia A-B. 88 20

Codziennie nadchodzą 3 razy kursa telegraficzne najważniejszych papierów spekulacyjnych, dla użytku szanownych klientów.

Koniczyny czerwonej

wysoko celnej, STYRYJSKIEJ i WĘGIERSKIEJ do siewu, można nabyć w magazynach Banku Galicyjskiego, przy ulicy warszawskiej. 162 10 10

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek

przy ul. Szewskiej Nr. 8 w Krakowie
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom
nauczycielki
polki, francuski i angielki — oraz
bony i wychowawczynie
tychże narodowości. 130 8 20

Plac budowlany,

narożny, przeszło 80 metrów frontu mający, w pierwszorzędnej ulicy, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w Magazynie papierów i towarów galanteryjnych p. **Jana Fischera** w Pałacu Spiskim.
215 6 10

Kawę Jawa

tylko co sprowadzoną, bardzo aromatyczną, mocną, bardzo smaczną
po złr. 1.40 za kilo,
tudzież następne najlepsze i najsmaczniejsze gatunki kawy:

Perłową Ceylon Plantage	po złr.	**1.85**
Kuba wielkoziarnistą	„ „	**1.75**
Mocca prawdziwą arabską wybor.	„ „	**1.70**
Złota Menado wielkoziarnistą	„ „	**1.70**
Złota Jawa wielkoziarnistą	„ „	**1.60**
Ceylon Plantage najprzedniejszą	„ „	**1.60**
Portoricco aromatyczną	„ „	**1.50**
Mięszankę tryesteńską b. wydatną	„ „	**1.45**
Santos bardzo smaczną	„ „	**1.30**
Rio drobną bardzo smaczną	„ „	**1.25**

przesyłam **pocztą za zaliczką** w paczkach po $4^3/_4$ **netto, oclone i franko,** tak że odbiorca już **żadnych kosztów** nie ponosi.
Antoni Paparotti
w Tryeście. 258 1 4

Nasienie leśne

taniej jak we wszystkich handlach krajowych przesyła na koszt za zaliczką kolejową leśnictwo **Zassów** pod **Czarną.** Nasienie sosny 158, modrzewia 86, świerka 48 cnt. za funt. **Sadzonki sosnowe** przesyła się franko po 90 ct. za tysiąc sztuk na wszystkie stacye kolei galicyjskich; najmniejsza przesyłka 6000 sztuk. 196 9

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych
S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie 212 2 3
otrzymała na główny skład
NOWELLE OUIDY.
(Nagroda bohatera, Sława, Ptaszki w śniegu, Pipistrello, Portret kredką czyli zagięta kartka w życiu człowieka, Targelia Dumarsais). Tłomaczenie z angielskiego przez
Helenę Ch.
Cena złr. **1** z przesyłką złr. **1.15** ct.

Majątki

mniejsze i większe w Galicyi, w Krakowskiem i w Królestwie od 200 do kilku tysięcy morgów, od 30 000 zł. wyżej do miliona, z lasami lub bez, oraz kamienice, realności z ogrodami, wille, pałace, młyny, hotele, łazienki, fabryki, małe folwarki w różnych miejscowościach do sprzedania. — Wiadomość: **Krasuski,** ul. Sławkowska, l. 22, II p. 261 1 3

Do sprzedania

3 kilometry od Tarnowa **realność,** składająca się z 30 morgów ziemi ornej, z budynkiem mieszkalnym murowanym o 4 pokojach i kuchni, stodoły, stajni i budynku do przechowywania narzędzi gospodarczych, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Na zgłoszenia odpowiada **Jan Ostrowski,** kasyer Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie.
242 3 4

W Skrzydlnej

(trzy kilometry od stacyi Kasina kolei Transwersalnej, a od Krakowa 6 mil odległej, przy szosie, są **trzy folwarki** razem lub pojedynczo od św. Jana b. r. do wydzierżawienia, niemniej tam są dwa pomieszkania, jedno o 3 pokojach i kuchni, drugie o 2 pokojach i kuchni, strychu, spiżarni i z małemi ogródkami, a oba w jednym domu się znajdujące, razem lub pojedynczo zaraz do wynajęcia. Bliższą wiadomość udzieli pod adresem: **Z. P.** poczta Skrzydlna.
235 2 3

Wynalazek

Niezmordowane studya pozwoliły nareszcie **Dr. von Benden** wynaleźć sposób przyrządzenia

Pomady na włosy

o której z **zupełnem prawem** powiedzieć możemy, iż **w całkowitości spełnia swój cel.** W najkrótszym czasie sprawia ona gęsty i silny porost włosów na brodzie i głowie i zapobiega wypadaniu tychże. **Wynalazca ręczy** za pewny skutek.

Cena flakona 2 złr.

Tylko prawdziwej dostać można za przesłaniem należytości u wynalazcy Dr. v. **Benden** Praga, Salm-gasse 7. 38 18 24

L. 5576.

Ogłoszenie.

Celem pomieszczenia szkoły żeńskiej, znajdującej się obecnie na Podwalu, Magistrat poszukuje w dzielnicy IV miasta, sześciu sal obszernych, jasnych, oraz trzech pokoi mniejszych, a nadto trzech pokoi i kuchni, na mieszkanie kierowniczki szkoły.

Właściciele i Administratorowie realności, w którychby umieścić można tę szkołę począwszy od 1 lipca 1884, zechcą się zgłosić w godzinach urzędowych do Naczelnika Wydziału IV Magistratu, gdzie bliższej informacyi zasięgnąć mogą.

Z Magistratu stoł. król. miasta
Krakowa, dnia 8 marca 1884 r. 259 1

Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
Banku Hipotecznego w Krakowie

podaje do wiadomości, że kupuje i sprzedaje papiery wartościowe po kursie dziennym, oraz że

udziela zaliczki na zastawy,

mianowicie: **papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro i t. d.**

240 5 21 **Dyrekcya.**

A. Sworzeniowski

majster szewski w Krakowie

poleca Szanownej Publiczności swój bogato zaopatrzony skład **obuwia** wszelkiego rodzaju po najumiarkowańszych cenach. Hala Sukiennic Nr. 4.

BERLIN. — Jan HOFF, c. k. nadw. fabrykant wyrobów słodowych w Wiedniu. — PETERSBURG.

JANA HOFFA
piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Na ogólną bezsilność, cierpienia piersi i żołądka, suchoty, niedokrewność i nieregularne działanie organów dolnych części ciała. Bardzo dobry uznany środek wzmacniający dla rekonwalescentów po każdej chorobie. Cena butelki 60 cnt.

JANA HOFFA
piersiowe cukierki z wyciągu słodowego.
Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie niezrów. any. Z powodu licznych naśladowań uprasza się uważać na niebieskie opakowanie i znak ochrony prawdziwych cukierków z wyciągu słodowego (portret wynalazcy). W niebieskich paczkach po 60, 30, 15 i 10 cnt.

Dyplom zasługi międzynarodowej wystawy zdrowotnej w Londynie 1881 r. za pierwiastki lekarskie i za przyrządy wzmocnienia zdrowia.

PODPISY:

Jej Król. Mość Królowa angielska Wiktorya. — Jego Król. Wysokość książę Edynburski. — Spenzer, prezydent wystawy. — John Eric Erichsen, prezes komitetu. Mark — H. Jude sekretarz.

JANA HOFFA
zgęszczony wyciąg słodowy.
Dla **cierpiących na piersi i płuca, na zastarzały kaszel, nieżyty, cierpienia krtani.** — Pewny skutek, bardzo przyjemny do używania. W butelkach po złr. 1·12 i 70 cnt.

JANA HOFFA
czekolada słodowa.
Bardzo posilna i wzmacniająca dla **osób słabych i nerwowych.** Jest bardzo smaczną i szczególniej do polecenia, jeżeli użycia kawy jako nadto poruszające jest wzbronione. Paczka $^1/_4$ kilo złr. 1·80, 1·90 i 60, $^1/_2$ kilo złr. 2·.., 1·60 i 1..

Na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i żołądka, bezsilność, wychudnięcie, słabe trawienie, najwięcej uznane środki wzmacniające dla rekonwalescentów po każdej chorobie.

58 razy premiowane.	**Firma założona 1847.**

Do wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych wyrobów z wyciągu słodowego pana

JANA HOFFA, c. k. nadwornego dostawcy, c. k. radcy,

nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Wiedniu, I., skład fabryczny: Graben, Bräunerstr. 8, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse. 2.

Uznania i zamówienia dostojnych i najdostojniejszych osób w roku 1882: Cesarskie Wysokości arcyksiążę Karol Ludwik, arcyksiążę Fryderyk, k. Wysokość książę Walles, księżniczka de Ligne, księżna Oldenburska, księżniczka Reuss, panna v. Ferenczy, lektorka Jej Cesar. Wysokości Cesarzowej. Jej Cesar. Wysokości księżniczki Maryi Waleryi baba Angielska, rodzina Metternichów, Clam-Gallas, Karacsonyi, Batthyani, Homer J. Ekscelencya jenerał broni Philippovic, hrabia Wurmbrand i t. d. Polecone przez pierwszorzędnych lekarzy profesorów, doktorów Bambergera, Schöffera, Schnitzlera, Granichstattena i wielu innych w Wiedniu.

PODZIĘKOWANIA Z MONARCHII.

Görz, 2 kwietnia 1883 r.

Pański **Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy nadzwyczajnie mnie wzmocnił,** wynurzam więc Panu podziękowanie za ten doskonały i leczniczy wyrób. Proszę o **ponowne przysłanie 10 flaszek zgęszczonego wyciągu słodowego.**
Z szacunkiem
Konstanty kawaler **Dąbrowski,** c. k. kapitan.

Podhajczyki pod Lwowem, 28 marca 1883 r.

Wielmożny Panie! Pańskie wyborne **cukierki słodowe rozgotowane w piwie zdrowotnem z wyciągu słodowego okazują się jako niezrównany środek w silnym nieżycie płuc,** który zdawał się opierać wszelkim używanym środkom lekarskim. Niniejszem wyrażam najgorętsze podziękowanie za Pańskie wyborne wybory lecznicze i proszę o szybkie nadesłanie 13 butelek Jana Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i 5 woreczków piersiowych cukierków słodowych za zaliczką pocztową.
Z wysokim szacunkiem
Jan Tokar, proboszcz.

Wielmożny Panie! Proszę o przysłanie Pańskiego wybornego Jana Hoffa piwa z wyciągu słodowego.
Górne Stanestie w Bukowinie, 1 stycznia 1884. r.
Jan kawaler **de Bejan.**

Proszę o przysłanie za zaliczką pocztową 6 butelek piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego i należących do tego piersiowych cukierków słodowych. Dobra opinia żądanych wyrobów słodowych w użyciu ich na cierpienia piersiowe **okazuje się słuszną.**
Wołosianka, poczta Skole, 15 grudnia 1883 r. Z szacunkiem
J. Rewakowicz, proboszcz.

Arco w połudn. Tyrolu, 10 stycznia 1883 r.

Wielmożny Panie! Z powodu znakomitego skutku leczniczego Pańskiej Jana Hoffa słodowej czekolady zdrowotnej, co poświadcza własne moje ciało, dostojne i bogate panie sympatycznie się o niej wyraziły, tak, że Pańskie wyroby znajdują w Szwajcaryi słuszną sławę i szybki popyt. Upraszam zatem uprzejmie o ponowne przysłanie 1 funtów słodowej czekolady zdrowotnej Nr. 1. Należytość wysyłam przekazem pocztowym.
Medikon pod Wetziko (w Szwajcaryi). Z wysokim szacunkiem
Elżbieta Ramp, żona dyrektora.

Pan Dr. Nikolai w Triebel oświadcza: „Pańska czekolada słodowa jest najwyborniejszą, jaką znam, i zasługuje na zupełne uznanie. Stosowałem zawsze ten przyjemny napój z dobrym skutkiem leczniczym w przewlekłem osłabieniu żołądka, w utrudnionem trawieniu i w ogólnem osłabieniu.“ 163 11 36

Oświadczenie: Poczdam 1878 r. Proszę o najszybsze przysłanie Pańskiej posilnej czekolady słodowej. Hrabina v. **Alten,** hotel z. Einsiedler.

Jana Hoffa czekoladę słodową pijają często u dworu. Kto ją raz zaprowadził zamiast kawy, ten pozostanie jej wiernym, gdyż ona orzeźwia, wzmacnia i posila, a wedle orzeczenia bardzo wielu lekarzy, jest niezrównaną.

Główne składy w Krakowie: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, F. Gralewski, apt.; J. Janiga gł. Rynek 41. W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch, kupiec;

w BOCHNI J. Michnik; w BORYSŁAWIU F. Hajeki; w BRZEŻANACH A. Durst, Dembiński apt.; w BUCZACZU Kercel i Jeżewski; w CZORTKOWIE L. Noss apt,; w DEMBICY H. Zauderer apt,, w DROHOBYCZU J. Aichmuller, Dobrzenicki apt.; w GORLICACH S. Biru; w GRÓDKU A. Lippus; w GRYBOWIE A. Muszyński; w JAROSŁAWIU J. Rohm, J. Wisłocki apt.; S. Ellenberg; w JAŚLE T. W. Braglewicz; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; we LWOWIE S. Rucker, P. Mikolasch, J. Beiser apt.; w MONASTERZYSKACH L. Zarski apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, Jakubowski, J. Grossbard; w PODGÓRZU Skakalski apt.; w PRZEMYŚLU M. Krug; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; Schaitter et Co., E. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt., J. Aleksiewicz aptek.; w SANOKU J. Ryneczarski; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Ambrowicz apt., w STRYJU D. J. Nussenblatt et Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz, C. Kahane; w TARNOWIE W. Muldner et Comp.; w ZALESZCZYKACH C. Sternlieb; w ŻYDACZOWIE M. Bardasz.

Paryż. | Londyn. | Budapeszt. | Grac. | Hamburg. | Frankfurt n. M. | Nowy Jork.

PRZEWODNIK ADRESOWY:

APTEKI:
TRAUCZYŃSKI Józef, „Pod trzema Koronami“, Gł. Rynek 22.
WISZNIEWSKI K., „Pod Gwiazdą“, (utrzymuje skład wód miner. kraj. i zagr.), ul. Floryjańska.

ASFALT:
WASILKOWSKI Zygmunt, ul. Szlak, L. 20, II p.

BANDAŻE wszelk. rodzaju w wielkim wyborze:
J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.

BŁAWATNE TOW. i KONFEKCJA DAMSKA:
SOBOLEWSKI Ignacy, ul. Grodzka L. 3.

CUKIERNIE:
KNOWIAKOWSKI J. K., ul. Florjańska.
KREIS ..., przy ulicy Florjańskiej L. 33, (przyjmuje obstalunki po cenach umiarkowanych).
MASŁOWSKI Antoni, ulica Grodzka, l. 11.
MAURIZIO P. (d. Redolfi), linia A—B.
REHMAN I HENDRICH, Sukiennice.
ROSZKOWSKI Adam, Gł. Rynek i róg Szewskiej.

DRUKARNIE:
DRUKARNIA ZWIĄZKOWA, ul. ś. Jana L. 13.

FABRYKI POJAZDÓW i SANEK:
MEISSNER Adolf, Kleparz 4, dom własny.

FABRYKA WYROBÓW KAMIENIARSKICH.
HOCHSTIN Fabian, ul. ś. Gertrudy.
KULESZA Józef. Rakowicka, L. 101. (Skład gotowych pomników.)

HANDEL KOL., WIN, DELIKAT. i WÓD MIN.
HAWEŁKA Antoni, „Pod Palmą“ Linia A—B.

HANDEL KOLON. i WIN:
JANIGA J., Linia A—B, (dom własny).

HANDEL KOLON., SKŁAD PAPIERU I MATERYAŁÓW PISMIENNYCH:
J. F. FISCHER, Nr. 39-40, linia A-B.

MAGAZYN PAPIERU I TOWARÓW GALANTERYJNYCH.
JAN FISCHER, w Pałacu Spiskim, Gł. Rynek.

INTROLIGATORZY:
WÓJCIK K., Plac Panny Maryi 8, (roboty książkowe i galanteryjne.

JUBILERZY:
GŁOWACKI Wacław, Gł. Rynek i róg Brackiej.

KANTORY WYMIANY:
RAPOPORT Józef, (komisowo-weksl.) Gł. Rynek, linia A—B, Nr. 43.

KSIĘGARNIE:
KRZYŻANOWSKI S. A., (Skład i wypożyczalnia (Nut muz.), Rynek, linia A—B.

LEKARZE-DENTYŚCI:
DŁUŻYŃSKI Jan, ul. Florjańska 12, I. p., ordynuje od 10 rano do 5 po południu.
GOEBEL Karol, Dr. med., Docent Uniw. Jagiell. ul. Franciszkańska l. 10, ordynuje od 10 rano do 3 po południu.
HREBENDA Władysław, drd med., ordynuje codziennie od 9—1 i od 2—5 przy ul. Szpitalnej Nr. 17, obok kasy oszczędności.

LITOGRAFIE:
PRUSZYŃSKI Aurelinsz, ul. Szewska, l. 16, „Pod Toporkiem“.

ŁAZIENKI:
ŁAZIENKI PARYSKIE z łaźnią parową i tuszami, przy ulicy św. Gertrudy l. 18, urządzone z największym komfortem na sposób zagraniczny. Ceny umiarkowane.

MAGAZYNY MÓD i PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH:
ZAMOJSKA Aleksandra, Sukiennice, l. 19.

MAGAZYN MATERYAŁÓW MEBLOWYCH.
RAYAL Ignacy, (Fabryka pościeli) Rynek A-B

MAGAZYNY NOWOŚCI:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.
FEINTUCH Leon, Sukiennice.
GRIGAR F. A., Rynek gł. L. 44, Linia A—B.
RUDNICKI Józef (dawniej C. Wieczorek), Hotel Drezdeński, Linia A—B.

MAGAZYN GALANTERYJNY i TOKARSKI:
BAJER J., ul. Grodzka.

MAGAZYN NICI i BAWEŁNY:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN PARFUMERYI i MYDEŁ:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH:
BEDNARCZYK Andrzej, ul. Wiślna l. 8, otrzymał towary krajowe i zagraniczne.
LIPCZYŃSKI Adam, Linia A—B.

MAGAZYN ZABAWEK DZIECINNYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

MECHANICY DENTYSTYCZNI:
MATUSZEWSKI Henryk, technik-dentysta (wykonuje sztuczne zęby na sposób amerykański), Plac Dominikański 3.
ZORN S., (Wyrabia sztuczne zęby, a dla przejezdnych w kilku godzinach uskutecznia.) ul. Grodzka l. 32, w oficynie, II piętro.

MECHANIK i OPTYK:
NIEMETZ Jan, c. k. mechanik Uniw. Jagiell., ul. Grodzka, l. 53, w Kollegium juridicum.
PREYER Emil, przy ul. Florjańskiej l. 23. (Skład artykułów fizykalnych i optycznych. Urządza także tanio światła elektryczne.)

RESTAURACYE i PIWIARNIE:
MAJEWSKI Stan., u. Wiślna L. 3, kuchnia wyborna i piwo okocimskie.
STREIT Ernest, ul. Grodzka, d. Wintera, (Schwechacka piwiarnia).
STUHR Leopold, ul. Kolejowa i Lubicz Nr. 1.

SKŁAD FABR. PERFUM. MYDEŁ toaletowych i KOSMETYKÓW:
JHNATOWICZ J. we Lwowie, Kraków Sukiennice, l. 20.

SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMOWYCH:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha, Rynek 9.

SKŁADY BIELIZNY:
BEYER M. I SPÓŁKA, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw Kościoła Panny Maryi.

J. CZYNCIEL SYN, Gł. Rynek l. 4.
A. SKURCZEWSKI I POLAKIEWICZ, (Magazyn towarów galanteryjnych), ul. Florjańska 13.

SKŁADY FORTEPIANÓW.
DROZDOWSKI JAN, ul. Floryańska, 18.
GABRYELSKA B., Plac Szczepański L. 9, I. piętro
MASŁOWSKI Fr., ul. ś. Jana 15.

SKŁADY i FABRYKI RĘKAWICZEK:
J. CZYNCIEL SYN, gł. Rynek, L. 4.
LUBANSKI F., Plac Dominikański, L. 3.

SKŁADY MASZYN DO SZYCIA:
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.
NIEMETZ H., Sukiennice naprzeciw wieży ratusz

SKŁADY TAPET (OBIĆ PAPIEROWYCH):
FENZ Wilhelm, naprzeciw kościółka ś. Wojciecha Rynek 9.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY:
SZUBERT A., ul. Krupnicza l. 7. (są do nabycia fotografie mistrza Matejki i innych art.).

ZAKŁAD STOLARSKI:
Bracia LIGĘZÓW, ul. św. Marka, l. 16.

ZEGARMISTRZE:
HOLIK A., ul. Szewska l. 7. Wybór zegarków i zegarów, przyjmuje reparacye w zakres zegarmistrzowstwa wchodzące.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni A. Szyjewski.